WSPÓŁCZESNA MYŚL PRAWNICZA

calosia

MIESIĘCZNIK
ZWIĄZKU
ZRZESZEŃ
MŁODYCH
PRAWNIKÓW
RZPLITEJ
POLSKIEJ

6
Rok II

TREŚĆ NUMERU:

CENA NUMERU 70 GROSZY

(W PRENUMERACIE 50 GROSZY).

WSPÓŁCZESNA
MYŚL PRAWNICZA

Miesięcznik Związku Zrzeszeń
Młodych Prawników
Rzeczypospolitej Polskiej
Pod redakcją:
Zygmunta Kapitaniaka
i Jerzego Poznańskiego

Rok II. Warszawa, 15 czerwca 1936 r. Nr. 6 (9)

DR. LUDWIK BAR

Między sądownictwem a administracją
(Orzecznictwo karno-administracyjne)

(dokończenie)

Prawo karne administracyjne materjalne.

Idąc za Goldschmidtem, twórcą nowoczesnej teorji prawa karno - administracyjnego i Wolfem, Wolter podziela zajęte przez nich stanowisko, opowiadające się za wyodrębnieniem prawa karnego administracyjnego, ze względu na to, że „prawo karne administracyjne odróżnia się jakąś swoistością, która — tak samo jak w obrębie prawa karnego egzekucyjnego—nie dotyczy momentów formalnych (przestępstwo—kara), które i tutaj pokrywają się z prawem karnem kryminalnem, ale — tak samo jak w obrębie prawa karnego egzekucyjnego specyficznej materjalnej treści[39]).

W rozważaniach swych używa Wolter pojęć „sprawiedliwości", „salutyzmu" (pomyślności) i „autorytetu", wskazując, że Smend, a za nim Wolf na tych elementach buduje odrębność prawa karnego sądowego, administracyjnego i egzekucyjnego.

Zależnie od tego, który z danych elementów występuje silniej w konsekwentnej strukturze historycznej danego państwa, wysuwa się na pierwszy plan albo prawo karne sądowe, albo prawo karne administracyjne. Jak z dalszych wywodów wynika, w państwie policyjnem wydzielenie prawa karnego administracyjnego natrafia na trudności; pomimo to można zauważyć, pewne rozgraniczenie, wynikające z oparcia się na prawie natury: przestępstwem kryminalnem (naturalnem) jest przestępstwo przeciwko „wyższorzędnej" normie prawa „natury", podczas kiedy przestępstwo administracyjne (polityczne)

---

[39]) Prof. Władysław Wolter — Zarys systemu prawa karnego — Część ogólna. T. I. Kraków 1933 — str. 260 i 261.

zwrócone jest przeciwko normie litylko prawa „pozytywnego[40])". W państwie zaś o ustroju liberalnym przestępstwo administracyjne włącza się do zakresu prawa karnego kryminalnego.

Uznając, że teorja Goldschmidta i Wolfa wymaga pewnej krytyki i korektury, w dalszych wywodach Wolter twierdzi, „że prawo karne administracyjne i egzekucyjne jest tylko dlatego prawem, że administracyjna i egzekucyjna działalność państwa zostaje „prawnie" ograniczona przez normy prawne", czyli, że „ jak prawo administracyjne wogóle jest tylko prawem regulującem administracyjną działalność państwa, wobec czego działalność administracyjna nie jest wymiarem sprawiedliwości, tak prawo karne administracyjne jest tylko prawem regulującem specyficzną działalność administracyjną przez kary." Inaczej ocenia prawo karne sądowe, które nie ogranicza działalności państwa, ale jest „tym tworem normatywnym, który w ręku sądu ma właśnie za zadanie umożliwić wymiar sprawiedliwości."

Na nasuwające się pytanie, czemże jest prawo karne administracyjne dla jednostki, którą spotka kara administracyjna, znajdujemy odpowiedź: w stosunku do obywatela prawo karne administracyjne nie występuje jako prawo, ale jako kompleks norm salutystycznych. Obywatel, przełamujący przepis prawa karnego administracyjnego, przełamuje jego treść salutystyczna, a tem samem zmusza władzę do reakcji; przepis „prawa" karnego administracyjnego przełamać może tylko władza karząca, gdyż dla niej wydano to prawo, aby ograniczyć jej dowolność. „Bezprawność" w działaniu obywatela jest tylko odblaskiem prawnego ograniczenia działalności władz administracyjnych, co do treści jest „przeciw administracyjną", a nie bezprawnością. I właśnie dlatego, że w stosunku do obywatela występuje tylko ta administracyjna treść prawa karnego administracyjnego, zaznaczają się tak jasno odrębności filozoficzne prawa karnego administracyjnego[41]).

Również M. E. Mayer, który — jak mówi Wolter — całe zagadnienie pcha na nowe tory, zdecydowanie przeciwstawia prawo karne administracyjne prawu karnemu kryminalnemu. Według niego, odrębność materjalna wynika stąd, że prawo kryminalne „czerpie swój sens z norm kultury, obowiązujących w danej chwili", zaś przy prawie karnem administracyjnem chodzi „tylko o „właściwy porządek", na zasadzie którego możliwe jest dopiero spełnienie zadań kulturalnych".

Odmienne stanowisko zajmuje Frank, dla którego prawo karne administracyjne przedstawia się jako prawo karne kryminalne, ze swoistem dobrem prawnem („porządek publiczny"; — przestępstwa przeciwko pomyślności i porządkowi), a także Krzymuski, który mówi w danym razie o przestępstwie przeciw „spokojowi publicznemu". Należy tu również Trops, który też się przeciwstawia istnieniu jakościowej różnicy między prawem karnem administracyjnem, a kryminalnem[42]).

Makarewicz[43]), zastanawiając się nad tem, co to jest przestępstwo administracyjne, dochodzi do określenia, że „jest to działanie lub opuszczenie, przeciwne przepisom prawa administracyjnego, zawartym w osobnych ustawach, lub też wydanym przez władze administracyjne w zakresie ich urzędowania". To też, jego zdaniem, „przestępstwa o charakterze administracyjnym, charakterze różnym od przestępstw właściwych, wymagających odmiennego traktowania, odmiennej części ogólnej, nie mogą się znajdować razem z przestępstwami sądowemi w tej

[40]) Wolter — j. w. str. 261.

[41]) Wolter — j. w. str. 264 i 265.

[42]) Wolter — j. w. str. 262 i 263.

[43]) Makarewicz: Granice ustawy karnej (Przegląd Prawa i Administracji r. 1920) str. 7 i 17.

samej kodyfikacji, a to ze względów zasadniczych".

Glaser[44]), stwierdzając, że polski „kodeks karny nie zawiera przestępstw mniejszej wagi, znanych wielu ustawom karnym pod nazwą „wykroczeń", wywodzi, że „wykroczenia różnią się od zbrodni i występków, przewidzianych w kodeksie, zarówno swym charakterem, jak jurysdykcją. Są to przestępstwa mniejszej wagi, o charakterze policyjnym względnie porządkowym, zagrożone drobniejszemi karami" i „jurysdykcyjnie" różnią się o tyle, że nie należą do właściwości sądów powszechnych, lecz do właściwości władz administracyjnych".

Materjalnej różnicy między prawem karnem administracyjnem a kryminalnem nie uznaje również Merkl. Jego zdaniem różnica sprowadza się do tego, że na podstawie prawa pozytywnego prawo karne kryminalne należy do kompetencji sądownictwa, a prawo karno administracyjne do administracji [45]). To zaś jest sprawą prawa pozytywnego, regulującego kompetencję. Skoro zaś różnica wyczerpuje się w różnicy kompetencyj, stosowania, Merkl twierdzi, że prawo karne administracyjne jest pełnowartościowem prawem karnem[46]), — Wartość prawa sankcyj karnych — administracyjnej i kryminalnej jest równorzędna[47]).

Czy to, lub owo, przestępstwo znajdzie się w kompleksie prawa karnego administracyjnego, zależy od prawa pozytywnego[48]), czyli granicę między prawem karnem administracyjnem a sądowem, zakreśla prawodawca zależnie od panującej w danym okresie polityki karnej.

Polityka karna, domagająca się od prawodawcy przekazania administracji stosowania represji karnej w stosunku do pewnej grupy przestępstw, jakżeż daleko jest od potwierdzenia słuszności zasady materjalnej różnicy między prawem karnem sądowem a administracyjnem, narzuconej przez niektórych teoretyków. Nie materjalno-prawną różnicę między prawem karnem administracyjnem ma na względzie ustawodawca, który dlatego znaczny zakres przestępstw zamyka w prawie karnem administracyjnem, że administracja karze szybciej, lub taniej.

Na rozbieżność poglądów co do charakteru prawa karno - administracyjnego przemożny wpływ ma w pierwszym rzędzie to, że obok rozważań opartych na naukowem budaniu prawa pozytywnego, jako prawa obowiązującego, mającego sankcje, a więc jedynego prawa w rozumieniu szkoły pozytywnej, rozwijane są wywody, sięgające w argumentacji do „prawa natury", w rzeczywistości nie obowiązującego, bo nie posiadającego sankcji, a więc istniejącego w naszej świadomości, jako urojone. Pozatem do rozważań, które, dlatego, że dotyczą ustalenia charakteru prawa karnego administracyjnego, powinny się obracać w granicach systemu pojęć prawnych, zapożycza się wielu z innych dziedzin, jak np. moralność, polityka[49]).

Temu należy zawdzięczać, przeciwstawianie, że inny cel ma prawo karne administracyjne a inny prawo karne sądowe, że przestępstwo administracyjne nie jest niemoralne i t. p.

Co się zaś tyczy podziału, uzależnionego od wysokości grożącej sankcji karnej, to trzeba zaznaczyć, że jest to kryterjum zmienne bo, zależnie od polityki karnej, prawo karne administracyjne może objąć ka-

---

[44]) Glaser: Polskie prawo karne w zarysie Kraków 1933. str. 31 i 32.

[45]) j. w. str. 272.

[46]) j. w. str. 272: „das Verwaltungsstrafrecht vollwertiges Strafrecht ist".

[47]) j. w. str. 272: „die Kriminalstrafe und die Verwaltungstrafe rechtlich gleichwertige, gleich gut mögliche Sanktionen für jegliches Unrecht sind".

[48]) Merkl — j. w. str. 268.

[49]) Merkl — j. w. str. 268 i n.

ranie w granicach niższych, lub wyższych. Wreszcie i w zakresie prawa karnego sądowego istnieje podział przestępstw, zależnie od grożącej sankcji, na występki i zbrodnie. Nie stanowi on jednak podstawy do podziału karnego prawa sądowego na odpowiadające temu rozróżnieniu dwie gałęzie.

Wyrazu stanowiska, które w sprawie prawa karnego administracyjnego zajęła polska współczesna myśl prawnicza należy szukać przedewszystkiem w kodeksie karnym i prawie o wykroczeniach. Analizując postanowienia kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach, w nawiązaniu do poczynionych rozważań teoretycznych, zarejestrujemy następujące spostrzeżenia.

1) Przepis art. 1 K.K., „odpowiedzialności karnej ulega ten, kto dopuszcza się czynu, zabronionego pod groźbą kary przez ustawę, obowiązującą w czasie jego popełnienia“, w łączności z art. 7 prawa o wykroczeniach „wykroczeniem jest czyn zagrożony karami zasadniczemi: aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 3000 zł., albo jedną z tych kar“ nie daje, zwolennikom teorji o materjalnej różnicy między prawem karnem administracyjnem a sądowem argumentów do umocnienia ich stanowiska.

W tym samym duchu kieruje i umacnia nasze rozumowanie przepis art. 2 p.o.w., stanowiący, że „przepisy art. 1, 2, 2, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 26, 40 § 2, 42 §3, 54, 55, 56, 57 § 2, 58, 91 kodeksu karnego[50]) stosuje się również do wykroczeń“, czyli że część ogólna K.K. znajduje zastosowa-

---

[50]) Niektóre z nich, charakterystyczniejsze powołujemy:

Art. 14. § 1. Przestępstwo umyślne zachodzi nietylko wtedy, gdy sprawca chce je popełnić, ale także gdy możliwość skutku przestępnego lub przestępności działania przewiduje i na to się godzi.

§ 2. Przestępstwo nieumyślne zachodzi zarówno wtedy, gdy sprawca możliwość skutku przestępnego przewiduje, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że go uniknie, jak i wtedy, gdy skutku przestępnego lub przestępności działania sprawca nie przewiduje, choć może lub powinien przewidzieć.

Art. 17. § 1. Nie podlega karze, kto w chwili czynu, z powodu niedorozwoju psychicznego, choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznej, nie mógł rozpoznać znaczenia czynu lub pokierować swem postępowaniem.

§ 2. Przepis § 1 nie stosuje się do przypadku, gdy sprawca wprawił się umyślnie w stan zakłócenia czynności psychicznej po to, by dokonać przestępstwa.

Art. 19. Nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu pod wpływem przymusu fizycznego, któremu nie mógł się oprzeć.

Art. 20. § 1. Nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu pod wpływem błędu co do okoliczności, należącej do istoty czynu, z wyjątkiem, gdy chodzi o występek nieumyślny, a błąd był wynikiem nieostrożności lub niedbalstwa.

§ 2. Sąd może uwzględnić usprawiedliwioną nieświadomość bezprawności czynu, jako podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Art. 21, § 1. Nie popełnia przestępstwa, kto działa w obronie koniecznej, odpierając bezpośredni bezprawny zamach na jakiekolwiek dobro własne lub innej osoby.

§ 2. W razie przekroczenia granic obrony koniecznej sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet od kary uwolnić.

Art. 22. § 1. Nie podlega karze, kto działa w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa, grożącego dobru własnemu lub cudzemu, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć.

§ 2. Nie działa w stanie wyższej konieczności, kto ma szczególny obowiązek narażenia się na niebezpieczeństwo.

§ 3. Dobro poświęcone nie może przedstawiać wartości oczywiście większej, niż dobro chronione.

§ 4. W razie przekroczenia granic wyższej konieczności sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

Art. 26. Podżegania dopuszcza się, kto inną osobę nakłania do popełnienia przestępstwa.

Art. 54. Sąd wymierza karę według swego uznania, zwracając uwagę przedewszystkiem na pobudki oraz sposób działania sprawcy i jego stosunek do pokrzywdzonego, na stopień rozwoju umysłowego i charakter sprawcy, na jego dotychczasowe życie tudzież na jego zachowanie się po spełnieniu przestępstwa.

nie również w prawie karnem administracyjnem. Zatem prawodawca nie podzielił stanowiska Makarewicza, który stwierdzając odrębny charakter prawa karnego administracyjnego, domagał się „odmiennej części ogólnej".

2. Prawo o wykroczeniach, jako prawo karne administracyjne obejmuje również wykroczenia, które nie pozostają w silniejszym związku z prawem administracyjnem wogóle i działalnością organów administracyjnych niż przestępstwa zawarte w prawie karnem sądowem.

Mówi nam o tem, weźmy dla przykładu, art. 54, według którego popełnia wykroczenie „kto uszkadza cudzy ogród warzywny, owocowy lub kwiatowy, drzewo owocowe, krzew owocowy lub drzewo przydrożne", i art. 55„ który stanowi, „kto z cudzego ogrodu zabiera bezprawnie w nieznacznej ilości owoce, warzywa lub kwiaty", przyczem w obydwu przypadkach oprócz kary, orzeka się nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego. W związku z temi pozostaje art. 57, według, którego karze podlega, „kto samodzielnie używa cudzego mienia ruchomego".

Jeżeli sięgniemy do przepisów K.K. znajdujemy w art. 257 „kto zabiera innej osobie cudze mienie nieruchome w celu przywłaszczenia — podlega karze więzienia do lat 5", albo w art. 262 „kto przywłaszcza sobie cudze mienie ruchome — podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3".

To zestawienie mówi nam wiele na temat pokrewieństwa prawa karnego administracyjnego z prawem administracyjnem oraz istnienia różnic materjalnych między prawem karnem sądowem i administracyjnem.

Podobny charakter mają inne wykroczenia: przytaczamy z nich, dla uwypuklenia obrazu, wykroczenie z art. 17: „Kto przez niewykonywanie swych obowiązków w stosunku do nieletniego, oddanego mu pod nadzór odpowiedzialny, dopuszcza do popełnienia przez tego nieletniego przestępstwa" oraz z art. 32 — § 1. „kto skłania nieletniego poniżej lat 17 do żebrania, podlega karze aresztu do miesiąca" i § 2 „Tej samej karze podlega, kto żebrze w sposób zuchwały i oszukańczy".

Osobnego podkreślenia wymaga, jeśli chodzi o obowiązujące w Polsce prawo karne, że w sprawie znacznej ilości wykroczeń, orzecznictwo należy jeszcze dziś do sądów. Szerzej tę sprawę omówił Jankowski[51]), który w 36 punktach wyliczył dekrety, ustawy i rozporządzenia, z których wypływa orzecznictwo sądowe w sprawach wykroczeń. Są wśród nich również normy wydane później niż K.K. Jako ostatnią z nich przytacza Jankowski rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 marca 1935 r. o ochronie kabli podmorskich[52]).

Wreszcie, skoro mowa o obowiązującem w Polsce prawie karnem, trzeba jeszcze i to zaznaczyć, że po myśli art. 2 przepisów wprowadzających K.K. i p. o. wyk. obowiązują nadal niektóre przepisy K.K. 1903 r., powszechnej ustawy karnej 1852 r. i K.K. 1871 r., co do których orzecznictwo regulują w sposób szczególny przepisy art. 16 przep. wprow.

W świetle zestawionych poglądów z dziedziny teoretycznej i przykładów z pra-

---

[51]) Tadeusz Jankowski: Wykroczenia ścigane w drodze sądowej. Gazeta Administracji Nr. 5. 1936. str. 10 i n.

Art. 2. Kto wykracza przeciwko przepisom: a) o wystawianiu sygnałów przy zakładaniu lub naprawie kabli podmorskich, b) o zachowaniu odległości od statków kablowych, zaopatrzonych w sygnały i zajętych zakładaniem lub wyjmowaniem kabli, c) o zachowaniu w czasie zakładania lub naprawiania kabla odległości od pław, wskazujących miejsce położenia kabla, podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub karze grzywny do trzech tysięcy złotych.

Art. 3. Właściwym do rozpoznania przestępstw, określonych art. 1 i 2, jest Sąd Okręgowy w Gdyni.

wa pozytywnego twierdzenie, że między prawem karnem administracyjnem a sądowem istnieją inne różnice, niż te, które wskazał Merkl, to znaczy, że w zakresie prawa karnego sądowego orzekają sądy, a administracyjnego — władze administracyjne, jest nieprzekonywujące i nieuzasadnione.

Postępowanie w sprawach karno - administracyjnych.

Postępowanie przy stosowaniu prawa karnego administracyjnego nie zawsze opiera się na tych samych zasadach. W tem miejscu rozważanie nasze ograniczymy do zagadnienia, czy postępowanie w sprawach karno - odministracyjnych wyczerpuje się w toku instancyj administracyjnych. Otóż w tym względzie przeciwstawiają się sobie: postępowanie w sprawach karnych, mieszczące się w toku instancyj administracyjnych i postępowanie, rozpadające się na administracyjne i sądowe.

1. **Postępowanie karne administracyjne,** któreby można nazwać wyłącznie administracyjnem, rozpoczyna się przed władzą administracyjną i kończy się przed nią. Zarówno orzeczenie w instancji pierwszej, jak i w odwoławczej wydaje władza administracyjna.

Tego rodzaju postępowanie zna austrjacka ustawa z dnia 21.II.1925 r., która postępowanie odwoławcze w sprawch krnych administracyjnych opiera w zasadzie na przepisach postępowania administracyjnego zwyczajnego[53]).

Usamodzielnienie, od władz sądowych jeżeli tak możnaby powiedzieć, orzecznictwa karno - administracyjnego idzie tak daleko, że po myśli art. 131 na orzeczenia władz administracyjnych dopuszcza się kierowanie skargi do Trybunału Administracyjnego. Co prawda skarga taka może dotyczyć jedynie sprawy kwalifikacji prawnej, lub wysokości kary, niemniej jednak dopuszczenie jej na tej drodze jest wyrazem konsekwentnego zachowywania administracyjnego charakteru postępowania w zakresie stosowania prawa karnego administracyjnego.

2. **Postępowanie karne administracyjno — sądowe,** nie ma charakteru jednolitego, zaczyna się przed władzą administracyjną, a następnie przechodzi do sądu powszechnego, przed którym się kończy. Makarewicz[54]) mówi w takim razie o postępowaniu mandatowem. Z chwilą, gdy się przyjmuje zasadę przechodzenia, w pewnych warunkach, sprawy z zakresu prawa administracyjnego do sądu karnego, powstaje pytanie, jaką jest rola, jaki udział bierze w tem postępowaniu władza administracyjna.

Art. 618 K.P.K. stanowi, że „osoba, której wymierzono karę w trybie postępowania karno - administracyjnego, może zwrócić się w terminie zawitym siedmiodniowym od dnia ogłoszenia jej orzeczenia, do władzy administracyjnej z żądaniem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego" i następnie, że w razie odmowy przyjęcia żądania przez władzę administracyjną, orzeka sąd.

Władza administracyjna, jeżeli nie chce cofnąć orzeczenia, odstępuje sprawę sądowi, wobec którego zapadłe orzeczenie zastępuje akt oskarżenia.

Co do postępowania w tych sprawach przed sądem dwa artykuły K.P.K. zasługują na uwagę. Mianowicie art. 620, z mocy którego „właściwym do rozpoznania sprawy jest sąd okręgowy, w którego okręgu znajduje się siedziba władzy, która wymierzyła karę administracyjną" i art. 626, który orzeka, że „w sprawach wskazanych

---

[53]) Ludwig Adamowich — Österreichisches Verwaltungsverfahren — Wien 1926.
W. Jellinek — j. w. str. 335.

[54]) j. w. str. 19.

w art. 618 można od wyroku sądu okręgowego założyć tylko kasację do Sądu Najwyższego.

Dzięki tego rodzaju przepisom sprawa karno - administracyjna może się normalnie toczyć, co prawda w różnych, ale tylko w dwu instancjach, bo tylko przed władzą administracyjną i sądem okręgowym.

Wprawdzie orzeczenie administracyjne nie stanowi przed sądem okręgowym „wyroku pierwszej instancji" i art. 622 K.P.K. orzekł, że „Sąd okręgowy rozpoznaje sprawę według przepisów obowiązujących w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji", to jednak KPK nie zawiera wyraźnego przepisu, że sąd orzeka, w danym razie jako sąd pierwszej instancji. Zarówno to, jak i niedopuszczalność apelacji od wyroku sądu okręgowego, czynią faktycznie władzę administracyjną pierwszą instancją, w zakresie prawa karnego administracyjnego.

W tych warunkach prawnych sankcja karna, orzeczona przez władzę administracyjną jest tak długo sankcją karno - administracyjną, dopóki w tej samej sprawie sąd nie wyda wyroku. Wtedy jej miejsce zajmuje sankcja karno - sądowa. Ta dwoistość kompetencji w sprawach karno - administracyjnych utwierdza brak materjalnej różnicy między prawem karnem administracyjnem a sądowem, a nawet osłabia jedyną konkretną różnicę, — kompetencyjną.

Zawiśnięcie spraw karno - administracyjnych między sądownictwem a administracją, a zwłaszcza tak widoczny udział administracji w wymiarze sprawiedliwości, jak to ma miejsce w Polsce, przyczynia się również do osłabienia zasadności teorji o podziale władz[55]).

Jest natomiast rzeczą polityki państwowej, przez jakie organa i w jaki sposób stosowane są sankcje karne w państwie. Ona to, zgodnie z wyznawaną doraźną czy długofalową celowością, decyduje się na posługiwanie się w tym zakresie, organami bardziej niezależnemi, jak sądy, bądź też podporządkowanemi, jak administracja, ona też wybiera, dogodniejszą dla organów zasadę inkwizycyjną, czy też dla obywatela, dwustronności w procesie orzekania sankcji karnej.

---

[55]) Merkl — j. w. str. 267.

JANUSZ ELŻANOWSKI

„Konflikt zasady równowagi gospodarczej z zasadą swobody zawierania umów w części szczególnej Kodeksu Zobowiązań" *)

Zbadanie kanfliktu zasady równowagi gospodarczej z zasadą swobody zawierania umów specjalnie zaleca się na terenie typowych stosunków prawnych, gdyż odnośne przepisy stanowią narzędzie przy rozstrzyganiu znacznej liczby sporów. Studjum należy podzielić na zanalizowane istoty konfliktu i na wysnucie następnie na tle poszczególnych rozwiązań idei przewodnich zarówno dla ustawodawcy, jak i dla sędziego.

---

*) Por. art.: „Konflikt zasady równowagi gospodarczej z zasadą swobody zawierania umów w części ogólnej kodeksu Zobowiązań" J. Elżanowski — n-rze 3(6) Współczesnej Myśli Prawniczej str. 6.

Istota konfliktu.

W świetle naprzykład art. 411 K. Z., głoszącego, że sąd może przy dzierżawie, zawartej na krótki okres czasu, obniżyć odpowiednio czynsz, przypadający za odnośny okres gospodarczy, jeśli wskutek niezwykłych przypadków zwyczajny przychód z przedmiotu dzierżawy uległ znacznemu zmniejszeniu, istota konfliktu wygląda, jak następuje: Zasadniczo, zgodnie z ideą K. Z., że umowa jest to zgodne oświadczenie woli stron, należy powiedzieć, że strony formalnie na wypadek nieurodzaju, czy innej klęski żywiołowej, przewidują poniesienie skutków przez dzierżawcę. Ale ustawodawca w interesie równowagi gospodarczej, która nie pozwala, by dzierżawca za swój czynsz musiał jeszcze dołożyć do interesu, uchyla nierzeczywistą wolę stron do umówienia się po linji obciążenia ryzykiem dzierżawcy. Narazie mamy konflikt idei równowagi gospodarczej z ideą nierzeczywistej w gruncie rzeczy woli stron do zawarcia danej umowy, polegający na sprzeczności nierzeczywistej woli strony do zawarcia danej umowy z jej interesem gospodarczym. A teraz sytuacja, przewidziana w art. 572 § 2 K. Z., głoszącym, że z ważnych powodów może spólnik wystąpić ze spółki natychmiast i bez wypowiedzenia, chociażby spółka była zawarta na czas oznaczony, przyczem odmienne postanowienie umowy jest nieważne, nasuwa wniosek, że konflikt nasz może polegać również na sprzeczności idei równowagi gospodarczej, zagrożonej w razie dalszego pozostawania spólnika w spółce, z rzeczywistą często wolą spólnika do zawarcia umowy, że nie wystąpi ze spółki przed oznaczonym terminem nawet z ważnego powodu. Ostatecznie istota konfliktu polega na sprzeczności między rzeczywistą czy nierzeczywistą wolą stron do zawarcia danej umowy a ideą utrzymania równowagi gospodarczej między stronami. Należy jeszcze zaznaczyć, że z omawianych wyżej przykładów wynika, iż nie chodzi o zachowanie jekiejś idealnej równowagi gospodarczej między stronami, ale raczej o niedopuszczenie do wytworzenia się między niemi nierównnowagi gospodarczej.

Rozwiązanie konfliktu.

W tym rozdziale będą zanalizowane rozwiązania najciekawszych, interesujących nas z punktu widzenia rozważanego zagadnienia sytuacyj, przewidzianych przez K. Z., celem skonstruowania całokształtu wytycznych, mających służyć rozstrzygnięciu konfliktu.

Art. 315 § 2. — Nabywca prawa, które służy osobie trzeciej tylko częściowo, albo istnieje tylko w mniejszej rozciągłości, może odstąpić od umowy tylko wówczas, jeżeli z okoliczności wynika, że nie zawarłby umowy, gdyby był o tem wiedział. To trafne rozwiązanie idzie po linji supremacji czynnika gospodarczego nad czynnikiem woli nierzeczywistej. Przyjęcie tej ostatniej jest słuszne, gdyż trudno przypuścić, by nabywca w rzeczywistości zastrzegł sobie sprzedanie mu prawa w granicach ściśle pierwotnych wówczas, gdy nabyłby je również w granicach później zmienionych. W niniejszym przepisie uszanował ustawodawca rzeczywistą wolę nabywcy odstąpienia od umowy tak dalece, jak dalece wyrażona jest przez interes nabywcy, towarzyszący zawarciu przezeń umowy. Tu należy podkreślić, że wśród interesów kontrahenta, towarzyszących zawarciu umowy, rozróżnia się interes główny, który skłania do zawarcia umowy, i interes poboczny, który decydującego wpływu nie posiada. Wola rzeczywista wykonania umowy i odstąpienia od niej w braku tegoż dotyczy tej części umowy, która podyktowana jest interesem głównym.

Art. 330. — Prawo kupującego do odstąpienia od umowy, gdy z pomiędzy rzeczy sprzedanych tylko niektóre są wadliwe

i dadzą się odłączyć od wolnych od wad, bez szkody dla obu stron, ogranicza się do rzeczy wadliwych. — Rozwiązanie po linji przewagi czynnika gospodarczego nad czynnikiem woli nierealnej należy uznać za słuszne w tym wypadku, jeśli klauzulę „bez szkody dla obu stron" rozumieć w duchu interesu głównego, decydującego o zawarciu umowy. Wówczas bowiem wola odstąpienia od umowy, w razie niezaspokojenia nawet interesu pobocznego, jest nierzeczywista. W powyższym duchu zaleca się przepis niniejszy intepretować. — Zastrzeżenie w § 2-gim, że odstąpienie od umowy co do rzeczy głównej pociąga za sobą odstąpienie od umowy co do rzeczy dodatkowej, w świetle powyższych uwag jest trafne. Wszakże zastrzeżenie w tymże § 2-gim, że odstąpienie od umowy co do rzeczy dodatkowej nie pociąga za sobą odstąpienia co do rzeczy głównej, winno być zaopatrzone w klauzulę „jeśli co innego z okoliczności nie wynika", a to właśnie w duchu rozwiązywania naszego konfliktu po linji zwycięstwa idei równowagi gospodarczej nad czynnikiem woli nierzeczywistej gdyż rzecz dodatkowa może być tego rodzaju, że wadliwość jej kasuje interes główny zawarcia umowy, a tem samem niweczy możliwość przewagi czynnika gospodarczego, bezsilnego w zasadzie wobec woli rzeczywistej odstąpienia od umowy. W tem miejscu warto zaznaczyć, że danie pierwszeństwa czynnikowi gospodarczemu przed czynnikiem woli rzeczywistej odstąpienia od umowy, płynącej z interesu głównego jej zawarcia, prowadziłaby właściwie do nierównowagi gospodarczej w dochodzących nas z uwagi na tę równowagę umowach, gdyż wynika to właśnie z pogwałcenia interesu głównego zawarcia danej umowy.

Art. 341 § 2. — Sprzedawca może żądać obniżenia ceny odkupu do wartości przedmiotu sprzedaży w chwili wykonania prawa odkupu, jednak nie niżej kwoty, wymienionej w § 1 tegoż artykułu, jeżeli strony określiły w umowie sprzedaży cenę odkupu przenoszącą cenę i koszty sprzedaży.—Rozwiązanie znów idzie po linji przewagi czynnika równowagi gospodarczej nad czynnikiem woli nierzeczywistej, ale za daleko. Przyjęcie woli nierzeczywistej, jakoby sprzedawca chciał zapłacić cenę odkupu, przenoszącą cenę i koszty sprzedaży o więcej, niż wartość zwrotu nakładów koniecznych i przyrost wartości przedmiotu z racji nakładów użytecznych, może być słuszne lub nie,a to zależnie od okoliczności. Wskazane byłoby dać w tym przypadku fakultatywną władzę sądowi, który, w razie stwierdzenia, że rzekomo nierzeczywista wola sprzedawcy płacenia więcej,niż przewidziane jest przez § 1 tegoż artykułu, jest w rzeczywistości rzeczywista, nie miałaby powodu obniżać ceny odkupu. W tem miejscu nasuwa się uwaga, że tam, gdzie prawodawca w swoich założeniach ustawowych nie jest pewny woli nierzeczywistej strony, jako przyczyny dostrzegalnej przezeń nierównowagi gospodarczej, winien dać sądowi fakultatywną władzę w kierunku zużytkowania jej po linji zwycięstwa czynnika gospodarczego nad czynnikiem woli nierzeczywistej.

Art. 364. — Darczyńca może odwołać darowiznę jeszcze nie wykonaną, jeżeli od chwili, kiedy ją był przyrzekł, jego stosunki majątkowe tak się zmieniły, że nie może wykonać darowizny bez uszczerbku dla własnego utrzymania, odpowiadającego jego stanowisku społecznemu, oraz bez uszczerbku dla ciążących na nim ustawowych obowiązków alimentacyjnych. — Znów mamy słuszne rozwiązanie po linji przewagi czynnika równowagi gospodarczej, która w opisanych wyżej warunkach byłaby rażąco, w razie konieczności wykonania darowizny, zwichnięta na niekorzyść darczyńcy, nad czynnikiem woli nierzeczywistej darczyńcy, jakoby chciał wy-

konać darowiznę nawet w takiej sytuacji.

Art. 385. — Gdy najemca z własnej woli albo z przyczyn, dotyczących jego osoby, nie może używać rzeczy najętej lub może jej używać tylko w ograniczonym zakresie, obowiązany jest mimo to płacić czynsz, jeżeli wynajmujący gotów był mu wydać albo pozostawić rzecz w stanie zdatnym do umówionego używania, jednak najemca może potrącić to, co skutkiem nieużywania przez niego rzeczy wynajmujący oszczędził lub wyzyskał przez inne jej użycie. — Rozwiązanie najzupełniej słusznie idzie po linji supremacji równowagi gospodarczej na korzyść najemcy nad czynnikiem jego woli nierzeczywistej, jakoby chciał płacić czynsz całkowity nawet w opisanej wyżej sytuacji.

Art. 427 § 2. — Użyczający może żądać wcześniejszego zwrotu, gdy rzecz stanie się potrzebna samemu użyczającemu z powodów, nieprzewidzianych w chwili zawarcia umowy. — Znów zachodzi słuszny sukces idei równowagi gospodarczej na korzyść użyczającemu nad czynnikiem woli nierzeczywistej tegoż, jakoby chciał pozostawić rzecz biorącemu nawet w opisanym wyżej wypadku.

Art. 440. — Biorący pożyczkę nieoprocentowaną może ją zwrócić każdej chwili, choćby termin oddania był oznaczony, jeżeli umowa nie stanowi inaczej. — Idea równowagi gospodarczej na korzyść biorącego, narażonego na ewentualną utratę pieniędzy, słusznie zwycięża wolę nierzeczywistą dającego, jakoby biorącemu wolno było zwrócić pożyczkę tylko w terminie oznaczonym.

Art. 442. § 1 — Zrzeczenie się zgóry wynagrodzenia za pracę jest nieważne. — Zachodzi obawa, by zwichnięcie równowagi gospodarczej na niekorzyść pracownika nie było pokryte jedynie nierzeczywistą wolą tegoż, to też rozwiązanie jest słuszne.

Art. 457. — Pracodawca obowiązany jest do zapłacenia pracownikowi, znajdującemu się w potrzebie, wynagrodzenia przed terminem płatności za pracę już spełnioną, jeżeli może to uczynić bez szkody dla siebie. — Wola przeciwna pracodawcy jest nierzeczywista, jako nie wynikająca z interesu głównego pracodawcy, skłaniającego go do zawarcia umowy, gdyż w tym przypadku chodzi o pracę już spełnioną a z drugiej strony zastrzega się brak uszczerbku pracodawcy. Ta wola nierzeczywista przełamana zostaje przez czynnik równowagi gospodarczej na korzyść pracownika zupełnie słusznie.

Art. 485. § 1. — Zamawiający dzieło może odstąpić od umowy albo powierzyć prowadzenie lub dalsze wykonanie innej osobie na koszt i niebezpieczeństwo przyjmującego zamówienie, jeśli w ciągu wykonywania dzieła okaże się, że przyjmujący zamówienie wykonywuje je w sposób wadliwy albo przeciwny umowie, a w terminie, wyznaczonym przez zamawiającego, przyjmujący sposobu wykonywania nie zmieni. — Rozwiązanie jest niezmiernie trafne i aktualne wobec często zdarzających się nadużyć ze strony przedsiębiorcy budowlanego. Wola zamawiającego nieodstępowania od umowy nawet w wymienionych wyżej wypadkach jest oczywiście nierzeczywista i słusznie zwycięża ją czynnik równowagi gospodarczej na korzyść zamawiającego.

Art. 491. § 2. — Zamawiający dzieło ma prawo odstąpić od umowy, w razie konieczności znacznego przekroczenia kosztorysu, jednakże obowiązany jest uczynić to bezzwłocznie i w tym przypadku obowiązany jest zapłacić przyjmującemu zamówienie godziwe wynagrodzenie za wykonaną pracę. — Znów nie dająca się przewidzieć, wobec zmienności konjunktury ekonomicznej, konieczność znacznego przekroczenia kosztorysu warunkuje wolę nierzeczywistą stron w tym kierunku. Idea równowagi gospodarczej na korzyść zamawia-

jącego trafnie domaga się rozwiązania, jak wyżej. Przyjmujący zamówienie również nie jest pokrzywdzony, gdyż zamawiający musi mu zapłacić godziwe wynagrodzenie za wykonaną pracę. Godziwość wynagrodzenia będzie sąd interpretował po linji utrzymania równowagi gospodarczej również na korzyść przyjmującego zamówienie. Z okazji rozwiązania w omawianym przepisie nasuwa się kwestja, czy nie należałoby we wszystkich umowach, w których z przyczyny ich natury ekonomicznej wysokość świadczenia wzajemnnego jest zmienna, dać sądowi władzę fakultatywną rozwiązania umowy w imię utrzymania równowagi gospodarczej stron. Władza ta musiałaby być w interesie bezpieczeństwa uczciwego obrotu ograniczona klauzulą konieczności z uwzględnieniem zasad dobrej wiary i rozważenia interesów stron obu.

Art. 519. — Sąd może na wniosek dłużnika obniżyć wynagrodzenie, jeżeli za nastręczenie sposobności do zawarcia umowy o pracę, o najem mieszkania lub o zbycie nieruchomości, albo za pośrednictwo przy zawarciu takich umów umówiono się o wynagrodzenie niewspółmiernie niskie. — Wola dłużnika płacenia niewspółmiernie wysokiego wynagrodzenia jest, zależnie od okoliczności, nierzeczywista, tak że słuszne jest udzielenie sądowi fakultatywnej władzy obniżenia wynagrodzenia w interesie równowagi gospodarczej stron. — Zastrzeżenie w § 2 tegoż artykułu, że po zapłacie wynagrodzenia obniżenie jest niedopuszczalne, jest słuszne o tyle, o ile zapłata wynagrodzenia nastąpiła po wykonaniu świadczenia przez drugą stronę, gdyż zapłacenie w takich warunkach znamionuje wolę rzeczywistą dłużnika, pokrywającą nierównowagę gospodarczą. W tym duchu trzeba omawiany § 2 interpretować.

Art. 525 § 2. — Przechowawca ma prawo i obowiązek zmienić miejsce i sposób przechowania rzeczy, w umowie określone, gdy okaże się to konieczne celem ochrony rzeczy od zatraty lub uszkodzenia. — Wola nierzeczywista stron, jakoby przechowawca miał bezwzględnie trzymać się umówionych miejsca i sposobu przechowania rzeczy, trafnie przełamana zostaje przez czynnik równowagi gospodarczej. Warto tu przypomnieć, że za takiem rozwiązaniem przemawia wola rzeczywista strony, wynikająca z interesu głównego dającego na przechowanie, skłaniającego go do zawarcia umowy.

Art. 532 § 2. — Przechowawcy należy się tylko odpowiednia część wynagrodzenia, jeśli odbiór rzeczy nastąpił przed upływem omówionego terminu. — Rozwiązanie słuszne, a konieczne, by uniknąć nieporozumienia, jakoby przechowawcy należało się wynagrodzenie za cały czas umówiony, idzie po linji zwycięstwa czynnika równowagi gospodarczej nad momentem woli nierzeczywistej, jakoby dający na przechowanie zobowiązywał się płacić w każdym wypadku za cały czas. Mimo płatności w przypadku umowy przechowania, utrzymuje się jej zasadniczy charakter umowy przedewszystkiem w interesie dającego na przechowanie i ten to interes, jako główny i skłaniający dającego do zawarcia umowy, decyduje o rozmiarze wynagrodzenia przechowawcy w granicach rzeczywistego czasu przechowania.

Art. 558. — Odwołanie lub ograniczenie upoważnienia, udzielonego jednemu lub niektórym ze spólników, z wyłączeniem pozostałych, oraz wypowiedzenie przez spólnika powierzonego prowadzenia spraw spółki może nastąpić tylko z ważnych powodów. — Oczywiście w pojęciu „ważnych powodów" mieszczą się względy równowagi gospodarczej. Znów więc mamy wskazany sukces czynnika gospodarczego nad czynnikiem woli nierzeczywistej pozostałych spólników, jakby zastrzegali sobie przy udzielaniu upoważnienia możność jego odwołania lub ograniczenia z jakiegokolwiek powodu.

Art. 572 § 2. — Chociażby spółka była zawarta na czas oznaczony, spólnik z ważnych powodów może wystąpić ze spółki natychmiast i bez wypowiedzenia. — W pojęciu „ważnych powodów" oczywiście tkwią względy równowagi gospodarczej, które trafnie uchylają wolę nierzeczywistą spólnika, jakoby zobowiązał się pozostać w spółce nawet w opisanej wyżej sytuacji. — Wszakże zastrzeżenie w tymże § 2 in fine, że odmienne postanowienie umowy jest nieważne, idzie za daleko, gdy broni równowagi gospodarczej nawet przed rzeczywistą wolą stron, nie uchybiającą interesowi publicznemu. Zalecałby się raczej przepis, że od odmiennego postanowienia umowy może spólnik, zależnie od okoliczności, odstąpić.

Art. 573. — Z ważnych powodów spólnik może być wyłączony ze spółki jednomyślną uchwałą pozostałych spólników. — Jak w poprzednim wypadku, tak i tu słuszne rozwiązanie wywołane jest supremacją idei równowagi gospodarczej, zagrożonej pozostawaniem nadal w spółce szkodliwego spólnika („z ważnych powodów"), nad czynnikiem woli nierzeczywistej pozostałych spólników, jakby chcieli kontynuować umowę z kwalifikującym się do wyłączenia. — Zastrzeżenie w § 2 tegoż artykułu, że odmienne postanowienie umowy jest nieważne, idzie za daleko i w duchu uwag do art. 572 zaleca się zmienić je w tym sensie, że pozostali spólnicy mogą od odmiennego postanowienia umowy, zależnie od okoliczności, odstąpić.

Konkluzje. — 1) Jako naczelną zasadę przyjmuje się w duchu art. 55 i 50 K.Z. supremację zarówno woli rzeczywistej, jak i nierzeczywistej stron, do zawarcia danej umowy, kryjących się w zgodnem oświadczeniu woli, nad ideą równowagi gospodarczej stron.

— 2) W miarę postępu doświadczeń ustawodawstwa i orzecznictwa, w interesie uczciwego obrotu, wprowadza się liczne zastosowania reguły, że idea równowagi gospodarczej zwycięża wolę nierzeczywistą stron w odnośnym kierunku, a nawet wolę rzeczywistą (por. art. 38), chyba że interes publiczny wymaga odwrotnego stanu rzeczy. — W tym celu buduje prawodawca założenia woli nierzywistej i nierównowagi gospodarczej. — Wprowadza się następnie ze względów, jak wyżej, zastosowanie reguły, że w interesie publicznym może idea równowagi gospodarczej przełamać nawet wolę rzeczywistą strony zawarcia umowy, choć naogół, z wyjątkiem art. 38, przyjmuje się, że idea równowagi gospodarczej takiej woli rzeczywistej strony uchylić nie może.

— 3) Dotychczas omawiane idee należy uznać za słuszne ze zmianami wyłuszczonemi poniżej. W szczególności linja rozwojowa od supremacji woli zewnętrznej stron do zawarcia umowy nad czynnikiem równowagi gospodarczej do coraz liczniejszych wypadków odwrotnego stanu rzeczy na niekorzyść woli nierzeczywistej stron, jeśli interes publiczny temu się nie sprzeciwia, zgodna jest z interesem bezpieczeństwa obrotu wogóle, żądającego ustawowych ograniczeń władzy sądu.

— 4) Nie zaleca się dopuszczanie możności uchylenia rzeczywistej woli strony zawarcia umowy przez ideę równowagi gospodarczej (por. art. 38), chyba że interes publiczny tego się domaga.

— 5) Tam, gdzie ustawodawca nie dysponuje pewnemi założeniami istnienia woli nierzeczywistej i nierównowagi gospodarczej, oraz tam, gdzie założenia te są bardzo elastyczne zaleca się dać sądowi fakultatywną władzę w kierunku użytkowania jej po linji zwycięstwa czynnika równowagi gospodarczej nad czynnikiem woli nierzeczywistej z klauzulą stosowania jej w razie konieczności.

— 6) Sędzia w ramach, nakreślonych dla poszczególnych stosunków umownych

przez ustawę, winien posługiwać się ideą supremacji czynnika równowagi gospodarczej nad czynnikiem woli nierzeczywistej jako środkiem interpretacyjnym.

— 7) Jako jeden z czynników, służących do wykrywania woli nierzeczywistej w danym kierunku, zaleca się interes główny, skłaniający stronę do zawarcia umowy, a to zarówno w zakresie ustawodawstwa, jak i w dziedzinie interpretacji.

IZABELLA CHOJECKA

O udział biegłych psychologów w ocenie rozeznania nieletniego przestępcy

Powszechnie już uznano, że postępowanie w sprawach, w których nieletni występuje jako podejrzany czy też oskarżony — nacechowane być winno specjalną starannością i precyzją. Zaniedbanie czegokolwiek w tem postępowaniu może przyczynić się do zepchnięcia nieletniego do kadr świata przestępczego, ułatwić mu pójście na drodze, którą idą przestępcy zawodowi, na drodze, z której często niema już powrotu. Każda pomyłka czy niedopatrzenie będące przesłanką takiego czy innego postanowienia, mogą stworzyć pewien uraz na wrażliwej z zasady i mało odpornej psychice dziecka, obudzić w niem czy to poczucie krzywdy i wynikające stąd skłonności antyspołeczne — czy też poczucie bezkarności.

W myśl art. 635 § 2 K. P. K. postępowanie przeciwko nieletniemu może być wszczęte przed sądem okręgowym tylko w tym wypadku, jeśli uprzednio sąd okręgowy na wniosek oskarżyciela (na posiedzeniu niejawnem) uznał nieletniego za działającego z rozeznaniem.

Decyzja sądu w tej sprawie poprzedzona jest w praktyce przesłuchaniem, czy też poprostu rozmową sędziów i prokuratora z nieletnim przestępcą i jego opiekunami. Badania te dla sędziów mających dosyć rzadko kontakt z nieletniemi są specjalnie utrudnione i kłopotliwe, a zebrany przez nich materjał nastręcza dużo wątpliwości. Bo czyż odpowiedzi na typowe pytania — skierowane bądź to do nieletniego: kto to był Kościuszko, Mickiewicz, Pułaski..., jak się nazywa Prezydent R. P., czy lubisz się uczyć, a czego najwięcej, czy chodzisz do kina? czy lubisz czytać, jaki jest dzień, miesiąc i rok i t. p. — bądź do rodziców: „czy dobry jest wasz chłopak? a nie włóczy się po ulicach, nie wynosi czego z domu, a czy nie upadł kiedyś na głowę jak był młody? i t. p. — mogą dostarczyć wystarczającego materjału dla oceny czy nieletni popełnił z rozeznaniem czyn jemu przypisany. Jeśli się nadto weźmie pod uwagę zalęknienie nieletniego spowodowane obcem zupełnie dla niego środowiskiem, obawę przed karą i wielkim dystansem, dzielącym go od powagi sędziów i prokuratorów oraz dobrotliwie — podejrzliwą politykę opiekunów, którzy z jednej strony nie chcą swemi odpowiedziami pogorszyć sytuacji, zwłaszcza jeśli jest ono potrzebne do takiej czy innej pracy — a obawiają się narazić sądowi — z drugiej — należy naprawdę dojść do wniosku, że zebrany przez sąd materjał jest często bezwartościowy, a przynajmniej niedostateczny dla podjęcia takiej czy innej decyzji.

A przecież nawet w chwili obecnej w ramach obowiązującej procedury istnieje możliwość zdobycia właściwych podstaw dla oceny rozeznania. Każdy wniosek

prokuratora do S. O. o uznanie małoletniego za działającego z rozeznaniem — powinienby być poprzedzony wnioskiem w trybie art. 254 lit. a K. P. K. o przesłuchanie małoletniego podejrzanego przy udziale biegłego psychologa. Psycholog, który z racji swojego wykształcenia zawodowego i doświadczenia, jakiego mu dostarcza częste obcowanie z nieletniemi, może łatwiej do nich trafić i trafniej ocenić poziom ich inteligencji, prawdomówność i inne właściwości charakteru, jednem słowem łatwiej odcyfrować psychikę dziecka i dostarczyć sądowi decydującemu ostatecznie w myśl art. 635 § 2 K. P. K. o tem, czy nieletni działał z rozeznaniem — objektywnie wartościowego materjału. — Atmosfera w jakiej przesłuchiwany jest nieletni przez sędziego śledczego z udziałem biegłych, sprzyja znacznie lepiej trafnej djagnozie. W obecności biegłego znającego właściwe metody postępowania z dzieckiem, nie ma miejsca na strach i wyrastającą często na jego podłożu, nieufność, dziecko staje się bardziej szczere i wymowne. Każde przesłuchanie nieletniego, dotyczące okoliczności zarzucanego mu czynu, winno być poprzedzone badaniem stanu inteligencji, rozwoju i skłonności dziecka, a nadto uzupełnione opinją biegłego ustalającą, czy nieletni w chwili popełnienia zarzuconego mu przestępstwa mógł mieć zdolność rozpoznania znaczenia swego czynu.

Przyjęta na terenie Warszawy praktyka przesłuchiwania przy udziale psychologów nieletnich świadków daje bardzo dobre rezultaty. Czy nie należałoby wprowadzić takiej praktyki przy przesłuchiwaniu nieletnich podejrzanych? — Wydaje się, że byłoby to bardzo pożądane zarówno z punktu widzenia sądu, jak i Prokuratury, a przedewszystkiem nieletniego.

ST. J. ZAWADZKI

O pewnym błędzie w kodeksie handlowym

Różne mogą być błędy konstrukcji układów prawnych. Mogą one dotyczyć z jednej strony stosunku układu prawnego do rzeczywistości społecznej, a z drugiej — wzajemnych stosunków norm, zawartych w danym układzie.

Przy wykrywaniu błędów, należących do pierwszej kategorji, trzeba brać pod uwagę nietylko zespół norm ustanowionych, ale cel ustawodawcy i tę rzeczywistość społeczną, która, według intencyj ich twórcy, ma być uregulowana w określony przezeń sposób.

Inaczej jest z błędami kategorji drugiej: przy wynajdowaniu ich nie trzeba zaznajamiać się ani z celami ustawodawcy, ani też z warunkami, w jakich dane normy prawne mają obowiązywać. Przy ocenianiu układu prawnego z tego punktu widzenia rozważa się go jako pewną całość, analizuje się poszczególne postanowienia i bada się, do jakich konstrukcyj logicznych prowadzą. Takie podejście badawcze — to podejście logiczne.

W ten sposób można wykryć np. sprzeczności w układzie, uregulowanie niejasne, luki, powtarzanie norm.

Błąd w kodeksie handlowym, o którym będzie mowa, należy do drugiej kategorji, do błędów logicznych, polegających na powtarzaniu norm.

Błąd powtarzania norm zachodzi w dwóch przypadkach: po pierwsze wtedy, gdy w danym układzie prawnym znajdują się conajmniej dwie normy równoznaczne — po drugie, — gdy są w nim ta-

kie normy, które wprawdzie nie są identyczne co do treści, ale pozostają w takim stosunku, że z jednej z nich da się wyprowadzić na mocy praw logicznych druga. W takim stosunku np. pozostaje norma ogólna i szczegółowa: tę ostatnią można wywieść z pierwszej.

Jeżeli w układzie prawnym zachodzi tego rodzaju stan rzeczy, jasne jest, że normę równoznaczną i już w nim zawartą lub też normę, dającą się wyprowadzić z innych, można, bez szkody dla całości, pominąć.

Kodeks handlowy w działach o spółce z ograniczoną odpowiedzialnością i o spółce akcyjnej, następnie w części, dotyczącej domów składowych, zawiera szereg postanowień karnych. Sankcje karne znajdują się w artykułach 300 — 304, 306 (dla sp. z ogr. odp.(, 482 — 488, 490 (dla sp. akc.) i wreszcie 680, 681 (dotyczą domów składowych).

Zajmijmy się bliżej art. 300 i 482 k. h.

Art. 300 z działu o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością brzmi:

„§ 1. Kto, biorąc udział w tworzeniu spółki, albo będąc członkiem władz spółki lub likwidatorem, działa na jej szkodę, podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny. § 2. Tej samej karze podlegają, kto osobę, wymienioną § 1, nakłania do działania na szkodę spółki albo udziela jej pomocy do popełnienia tego przestępstwa".

Art. 482 z działu o sp. akc. jest równokształtny z art. 300, ale nie równoznaczny z nim. Różnica znaczeniowa jest jasna: wynika z odmiennych znaczeń wyrażeń, użytych w tych postanowieniach. Sankcją karną zagrożony jest nietylko sprawca, ale podżegacz i pomocnik.

Nie będę przytaczał pozostałych przepisów — wystarczy krótka charakterystyka. A więc przestępstwo stanowi: niezgłoszenie upadłości sp. z ogr. odp. lub sp. akc. (301, 483), ogłoszenie wzgl. przedstawienie danych nieprawdziwych (302, 484), fałszowanie głosowania na walnem zgromadzeniu sp. akc. (485, 486), niezastosowanie się do przepisów k. h. szczególnie ważnych (303, 304, 306, 487, 488, 490, 680 i 681).

Konstrukcje karne, dotyczące sp. z ogr. odp. i sp. akc. są naogół analogiczne. Wszystkie te czyny przestępne są występkami; jedyny wyjątek stanowią przestępstwa, określone w art. 306 k. h. — te bowiem są wykroczeniami[1])

W przeciwieństwie do art. 300 i 482, które grożą karą nietylko sprawcy, ale podżegaczowi i pomocnikowi, te ostatnie mówią tylko o sprawcy.

Jakiż stąd wniosek? Czy taki, że tylko podżeganie i udzielanie pomocy do popełnienia przestępstw, określonych w art. 300 § 1 i 482 § 1, jest karalne, natomiast bezkarnie można nakłaniać wzgl. udzielać pomocy do popełniania pozostałych przestępstw?

Wydaje mi się, że sąd taki byłby fałszywy.

Poszczególne kodeksy regulują całość życia społecznego lub jego odcinek tylko ze względu na pewne jego cechy: jedne — ze względu na takie, inne znów — ze względu na inne cechy. Otóż, przy wyciąganiu wniosków co do stanu prawnego, obowiązującego na danym terenie życia na podstawie określonego kodeksu, trzeba zwracać uwagę nietylko na zupełność tej kodyfikacji, ale i na to, ze względu na jakie właściwości porządkuje ona życie w grupie. W konsekwencji — twierdzenia, że na takim a takim odcinku życia panuje taki a taki stan prawny, oparty na określonym kodeksie, będą uzasadnione, jeżeli uwzględnią, między innemi, jego sposób podejście do życia społecznego.

Niewątpliwie zadaniem kodeksu han-

[1]) Terminy: „występek", „wykroczenie" używam w znaczeniu, nadanem im przez art. 12 k.k. i 1 pr. o wykrocz.

dlowego nie jest regulowanie życia handlowego ze względu na to, co biorący w nim udział mogą czynić, a czego im nie wolno pod groźbą kary. Normy karne w kodeksie handlowym stanowią pewnego rodzaju curiosum, uzasadnione jedynie względami praktycznemi. Natomiast od strony tego, co wolno i nie wolno, podchodzą w zasadzie do całego życia społecznego — kodeks karny i prawo o wykroczeniach. I dlatego, jeżeli ktoś chce zorjentować się, jaki jest stan prawny na terenie życia handlowego ze względu na czyny dozwolone i zabronione pod groźbą kary, nie może ograniczyć się do norm karnych, zawartych w kodeksie handlowym, ale musi poznać te dwie ustawy.

Ale w jakiej mierze na terenie życia handlowego obowiązuje kodeks karny i prawo o wykroczeniach?

Na to pytanie odpowiadają artyk. 92 k. k. i 16 pr. o wykr. Artykuły te zawierają— nazwijmy je tak — normy generalnego zastosowania części ogólnych k. k. i pr. o wykr. do wszystkich zbrodni, występków i wykroczeń.

Art. 92 k. k. powiada: „przepisy części ogólnej niniejszego kodeksu stosuje się do zbrodni i występków oraz kar i środków zabezpieczających, przewidzianych w innych ustawach, o ile ustawy te nie zawierają przepisów odmiennych". Analogiczne postanowienie zawiera pr. o wykr. w art. 16 w odniesieniu do wykroczeń.

A zatem, jeżeli zostanie ustalone, że dany czyn przestępny, określony w przepisach szczególnych, jest zbrodnią lub występkiem oraz że niema postanowień odmiennych, wykluczających zastosowania części ogólnej kod. kar. należy ją zastosować[2]).

Przestępstwa, określone w artykułach karnych kod. handl. — z jedynym wyjątkiem dotyczącym art. 306 — są występkami — przy użyciu tego terminu w języku części ogólnej k. k. (art. 12 k. k.); przepisów szczególnych, któreby wykluczały zastosowanie postanowień części ogólnej k.k. niema. Wobec tego w przypadku stosowania art. 300 — 304, 482 — 488, 490, 680 i 681 k. k., należy zastosować również przepisy części ogólnej k. k. — w szczególności także postępowania dotyczące podżegania i pomocnictwa.

Podżeganie i pomocnictwo w odniesieniu do zbrodni i występków jest karane na podstawie art. 26 — 28 k. k. — zatem także w odniesieniu do występków, przewidzianych w przytoczonych powyżej artykułach kodeksu handlowego.

W konsekwencji podżeganie i udzielenie pomocy do popełnienia występków określonych w art. 300 §1 i 482 §1 k. k. jest zagrożone sankcją karną — niezależnie zupełnie od norm art. 300 §2 i 482 §2 k. k.

Powyższe rozważania pozwalają ustalić, co następuje: usunięcie z kod. handl. art. 300 § 2 i 482 § 2 nie pociągnie za sobą absolutnie żadnej zmiany w obowiązującym stanie prawnym. Normy, zawarte w tych paragrafach art. 300 i 482 są następstwem logicznem postanowień art. 92, 12, 26 — 28 k. k. Zamieszczenie ich w kodeksie handlowym stanowi błąd, nazwany na początku pracy błędem powtarzania norm.

Ale, załóżmy, że ustawodawca zamierzał zagrozić karą tylko podżeganie wzgl. udzielenie pomocy do popełnienia przestępstw, przewidzianych w art. 300 § 1 i 482 § 1, natomiast nie czynić tego w odniesieniu do pozostałych występków. Jakże mógłby to osiągnąć? Poprostu wystarczyłoby w tym celu zamieścić w kodeksie handlowym lub przepisach wprowadzających odpowiednie postanowienie, wykluczające, w pożądanym przeześ zakresie,

---

[2]) Odpowiednio — w przypadkach stosowania art. 306 k. k., określającego wykroczenia, należy zastosować przepisy części ogólnej pr. o wykrocz. wobec braku w k. h. postanowień odmiennych.

konwekwencje logiczne norm kodeksu karnego.

Reasumując art. 300 § 2 oraz 482 § 2, jako zbędne, niepotrzebnie szpecące piękne naogół linje konstrukcyjne kodeksu handlowego, należy z niego usunąć.

K. KWIECIŃSKI I J. ORDYNIEC

O należyte przygotowanie do zawodów prawniczych

Niewystarczalność istniejącego systemu przygotowania do zawodów prawniczych jest już dzisiaj faktem powszechnie znanym.

W przeciwieństwie do wspaniałego rozwoju techniki, nauk przyrodniczych, gdzie jesteśmy świadkami wyścigu udoskonaleń i nowych wynalazków — technika rządzenia, technika regulowania stosunków społecznych posuwa się żółwim krokiem za potrzebami życia. A życie rwie naprzód. stawia coraz większe, coraz bardziej palące zadania technikom społecznym — prawnikom.

W tej sytuacji tragiczno-groteskowym wydaje się postulat nihil novi, wysuwany przez tych, których stan obecny wykształcenia i przygotowania do ciężkiej i odpowiedzialnej roli technika społecznego, jakim jest niewątpliwie prawnik, uważają za wystarczający.

My młodzi najlepiej na własnej skórze odczuwamy braki tego systemu wychowawczego, który stawia nas w niemal bezradnem położeniu wobec wymagań życia. Czujemy wprawdzie, że wynieślimy z uniwersytetu dość pokaźny bagaż t. zw. „teorji", z któremi nie wiemy co w życiu począć, wiemy jednak, że posiadamy rażące luki w wykształceniu teoretyczno-praktycznem i, że chcąc sprostać zadaniom, jakie nam stawia życie, musimy na własną rękę nagwałt je uzupełniać. Niezawsze jednak umiemy to zrobić najlepiej, ani też możemy, przeciążeni pracą zawodową i pogonią za chlebem powszechnim.

Czujemy żal do swych nauczycieli za to, że najcenniejsze lata dla przygotowania zawodowego straciliśmy bezpowrotnie.

Dlatego dziś wysuwamy postulat reformy przygotowania do zawodów prawniczych, solidaryzując się z tymi ze starszego pokolenia, którzy oceniają trzeźwo powagę sytuacji.

Przygotowanie do zawodów prawniczych odbywa się w dwóch etapach:

1. studja uniwersyteckie na wydziale prawa,
2. aplikacja i służba przygotowawcza.

Szczegółowem scharakteryzowaniem zadań i celów studjum uniwersyteckiego, jako pierwszego etapu przygotowawczego zajęła się specjalna, powołana przez Radę Naczelną Z. Z. M. P. R. P. Komisja, która opracowała obszerny projekt reformy.

Wobec tego tę część w naszych rozważaniach pominiemy, ograniczając się tylko do rozpatrzenia kwestji aplikacji i służby przygotowaczej.

Cel i zadania aplikacji oraz środki jej urzeczywistnienia.

Sprecyzowanie celu i zadań aplikacji znajdujemy w art. 257 U. S. P.

Jak wynika z przepisu tego artykułu zasadniczym celem aplikacji jest opanowanie przez aplikanta techniki poszczególnych działów czynności sądowych. Nie trzeba tu chyba bliżej uzasadniać konieczności aplikacji jako wykształcenia zawodowego, niezbędnego przy przejściu od momentu ukończenia studjów prawnych do bezpośredniej pracy w zawodzie sądowym.

Ustawodawca, określając wyraźnie cel aplikacji podał również i środki, mające służyć do jego urzeczywistnienia, według którego aplikant winien odbyć aplikację w różnych działach sądownictwa, w hipotece, prokuraturze i administracji ogólnej.

Środki te nie są jednak zupełnie wystarczające. Brak tu jeszcze praktyki aplikanta w policji, u komornika i w więziennictwie, co też proponujemy wprowadzić. Konieczność praktycznego zaznajomienia się z temi działami wymiaru sprawiedliwości dość łatwo można uzasadnić.

Policja jest nietylko wyłącznie czynnikiem administracji ogólnej, lecz ma szerokie zadania, polegające na współdziałaniu z sądami Dochodzenie prowadzone przez policję jest materjałem dowodowym, tworzonym pod kierownictwem prokuratora i ocenianym później przez sędziego. Tymczasem ani sędzia, ani prokurator, w czasie swojej pracy przygotowawczej jako aplikant, nie miał możności zetknąć się bezpośrednio z pracą policji i niezbyt jasno zdaje sobie zazwyczaj sprawę, w jaki sposób tworzą się owe materjały dowodowe, a co zatem idzie — niezawsze potrafi ocenić je w sposób odpowiedni. Kierowanie aplikantów choćby na krótki okres

czasu (1—2 mies.) do Urzędów Śledczych lub do Wydziałów Śledczych Powiatowych (w charakterze np. sekretarza kier. brygady) — dałoby im możność uzupełnienia istniejących obecnie braków ich praktyki aplikanckiej.

Podobne argumenty można przytoczyć, uzasadniając potrzebę aplikacji u komornika. Sędzia feruje wyroki, ale nie wie, jak są wykonywane. Rozstrzyga skargi na czynności komornika i właściwie nie zna zbliska ich czynności. Najważniejsze zaś, że jako kierownik sądu grodzkiego sprawuje bezpośredni nadzór i kontrolę nad komornikami, przyczem musi wtedy dokładnie wglądać we wszystkie najdrobniejsze szczegóły — nie jest jednak do tego przygotowany, nie miał bowiem możności w czasie aplikacji zetknąć się z pracą komornika. Delegowanie aplikanta na 1 miesiąc do komornika w charakterze jego sekretarza (lub zastępcy) dałoby niewątpliwie korzystne rezultaty i wystarczyłoby do opanowania przezeń techniki czynności i urzędowania komornika, co później — przy wykonywaniu nadzoru — pozwoliłoby na dokładną i rzeczywistą kontrolę.

Jeżeli chodzi o więziennictwo — to z przykrością spostrzegamy, że w wykształceniu zawodowem prawników istnieje pewna luka w tej właśnie dziedzinie. Luka ogromnie niepożadana, boć przecież nowoczesne prawo karne wymaga celowości stosowania kar, a czy można zastosować celowo jakąkolwiek karę, jeżeli prawie nic się nie wie o sposobie jej wykonywania? Jak stwierdzić, czy i jak długo powinien przebywać w więzieniu dany przestępca, jeżeli wogóle nie wiemy, jak się tam w więzieniu karę odbywa. Dlatego też czasem ustępy motywów wyroków odnośnie do wymiarów kary wydają się trochę nierealne, a z reguły są szablonowe. I znowu stwierdzić wypada, że odbycie 1 mies. aplikacji w więziennictwie mogłoby dać dodatnie wyniki i uzupełniałoby ową lukę w wykształceniu prawnem, o której wyżej była mowa.

Po tych uzupełnieniach aplikacja objęłaby już całokształt praktyki sądowej. Chodzi teraz już tylko o sposób jej odbywania.

Przepis § 21 mówi krótko „aplikant powinien odby półroczną praktykę w sądzie grodzkim" i t. d., zaś § 23: „żeby zaznajomić się ze wszystkiemi działami czynności sędziego, prokuratora, oraz z czynościami sekretarjatów" — brak tu jednak szczegółowych wskazówek, jak to ma być wykonane.

W praktyce zazwyczaj podana wyżej intencja i cel ustawodawcy są dość dalekie od urzeczywistnienia. Aplikant w danym sądzie robi to, co jest najpilniejsze do roboty, przyczem nikt się nie zastanawia nad tem, czy wykonywane przezeń czynności zaznajamiają go z czynnościami sędziego lub prokuratora. Pisanie ogromnych seryj wezwań, bezustanne i mechaniczne protokułowanie na częstych sesjach — nie może dać korzyści.

Ten stan rzeczy należałoby zmienić w kierunku przeprowadzania aplikacji zgodnie z intencjami i celami przepisów prawa.

Z własnego doświadczenia wiemy, że najbardziej kształcącem; jeśli chodzi o technikę opanowania czynności sędziego lub prokuratora, jest projektowanie orzeczeń i uzasadnienie. Należałoby zatem pracę aplikanta w tym kierunku rozszerzyć. Jeżeli przyjąć, że aplikant w sądzie grodzkim ma przeciętnie 3 sesje tygodniowo, to najwłaściwszem byłoby, aby przynajmniej podczas jednej sesji zwolniony był od protokułowania, natomiast aby miał obowiązek brania udziału w naradzie i projektowania orzeczenia sądu. Zwolnienie od protokułowania jest konieczne gdyż szybkie zazwyczaj tempo prowadzenia sesji nie pozwala — przy jednoczesnem protokułowaniu — na poświęcenie dostatecznej uwagi badaniu przebiegu sprawy. Zaznaczyć należy, że zgodnie z § 113 regulaminu karnego: „aplikanta sądowego, sporządzającego protokuł rozprawy, należy dopuszczać do obecności przy naradach, jeżeli ze szczególnych względów przewodniczący nie zarządzi inaczej". Wypływa stąd wniosek, że obecność aplikanta przy naradzie powinna być regułą, a tylko wyjątkowo można od tej reguły odstąpić. Tymczasem w rzeczywistości przepis ten bywa jeszcze wykonywany w sądach grodzkich. Natomiast w wyższych instancjach aplikanci z reguły nie są dopuszczani do obecności przy naradzie, a tylko w drodze wyjątku zdarza się inaczej. Niewiadomo doprawdy, czemu należy przypisać tę oryginalną interpretację wspomnianego przepisu.

Analogiczny przepis zawiera również § 16 regulaminu cywilnego.

Taki system pracy aplikanta umożliwi mu prawdziwe techniczne zaznajomienie się z pracą sędziego.

Po zaprojektowaniu rozstrzygnięcia wskazanem byłoby, aby aplikant otrzymał polecenie sporządzeniu projektu uzasadnienia tego rozstrzygnięcia, oczywiście, jeżeli uzasadnienie jest potrzebne.

Jeżeli chodzi o pracę aplikantów w sekretarjacie, to czas już zerwać z metodą, polegającą na używaniu aplikantów jako siły pomocniczej, przeznaczonej do zapełnienia luk wywołanych uszczupleniem etapów urzędniczych. Zgodnie z cytowanym § 23 rozporządzenia, aplikant ma się zaznajomić z pracą sekretarjatu, ale bynajmniej nie jest

jego zadaniem pracowanie w sekretarjacie w roli młodszego urzędnika. To też praca jego powinna być tak kierowana, żeby aplikant istotnie poznał całość czynności sekretarjatu i to w taki sposób, ażeby w razie potrzeby potrafił zastąpić kierownika sekretarjatu. Oczywiście dla osiągnięcia tego celu zbyteczne jest pisanie przez czas dłuższy nieskończonej serji wezwań lub tytułów wykonawczych, czy też bezmyślne wypełnianie różnych formularzy kancelaryjnych, lecz wystarczy aby aplikant kilkakrotnie sam wykonał wszystkie ważniejsze czynności, a wtedy posiądzie wymaganą umiejętność, wskazaną jako cel w przepisach o pracy aplikanta.

Zaznaczamy jeszcze raz, że nie chodzi tu właściwie jedynie o należyte ich wykonwanie i dopilnowanie, żeby zgodnie z intencją ustawodawcy spełniły swoje zadania.

Dla dopilnowania wałściwej pracy aplikantów należałoby jeszcze stworzyć nad niemi specjalną opiekę (nadzór). Zasadniczo w myśl przepisów nadzór ten wykonywują kierownicy sądów i prokuratur oraz przewodniczący wydziałów, ale oczywiście nadzór ten może być tylko formalny, gdyż wymienione osoby mają rozległe zadania w związku z powierzonemi im funkcjami i spowodu nawału pracy nie są w stanie zająć się bliżej kształceniem aplikantów. Dlatego też proponujemy, aby przy każdej administracyjnej jednostce sądowej ustanowić sędziego (prokuratora), którego specjalnem zadaniem byłoby czuwaniem nad pracą aplikantów, przestrzeganie, aby zasady wyrażone w przepisach prawa znalazły w praktyce prawdziwe zastosowanie. Taki „tutor" byłby wyznaczony z pośród osób, posiadających zdolności dydaktyczne, — należałoby go oczywiście odpowiednio odciążyć w normalnej pracy (mniej sesji i t. p.).

Oprócz praktyki aplikacyjnej przewidziane są jeszcze obowiązkowe seminarja dla aplikacji, przewidziane w § 24 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, których zadaniem jest wszechstronne wyszkolenie aplikantów przez wykłady teoretyczne z różnych dziedzin prawa, ćwiczenia praktyczne i omawianie orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Stwierdzić należy, że seminarja naogół zadania swego nie spełniają, są prowadzone na modłę uniwersytecką, to też posiadają te same wady, co ich wzory: i tu kwitnie bierność słuchaczy oraz abstrakcja teorji. Sędzia, prowadzący seminarjum aplikanckie stara się zwykle naśladować profesora uniwersytetu, wykładając w skrócie to, co na uniwersytecie wykłada się szczegółowo i co każdy z aplikantów albo pamięta, albo może sobie sam przypomnieć ekonomiczniej i wszechstronniej z notatek, skryptów lub odpowiednich podręczników.

Zdarza się też niekiedy, że naśladownictwo wzorów uniwersyteckich idzie jeszcze w innym kierunku, a mianowicie: sędzia, nie zadawalając się rolą wykładowcy — dogmatyka prawa, gra rolę kierownika seminarjum uniwersyteckiego, a czyni to w ten sposób, że poleca poszczególnym aplikantom opracowanie referatów, które pozostali z aplikancką zaiste cierpliwością biernie i posłusznie wysłuchują. Następnie odbywa się t. zw. dyskusja, w której zabiera z urzędu głos sędzia - kierownik i referent. Po takiej dyskusji „zbudowani" słuchacze z westchnieniem ulgi, że spełnili swój naukowo - urzędowy obowiązek, wracają do domu, do protokułu, motywów i pracy zarobkowej.

W ten sposób prowadzone seminarja aplikanckie nie przynoszą obsolutnie żadnej korzyści, nic więc dziwnego, że świecą pustkami. Ewentualne zmuszanie do uczęszczania, zapełniłoby wprawdzie salę, ale nie mózgi słuchaczy.

Jednak seminarja aplikanckie możnaby tak zorganizować, że stałyby się naprawdę pożyteczne i niezastąpione. Praktyka sądowa daje niezmiernie dużo interesującego materjału, a wybitny sędzia, to nieoceniana skarbnica doświadczenia.

Wypróbował on wartość teorji w życiu, wie z jakiemi trudnościami spotyka się sądzia w praktyce, zna moc casusów i wątpliwości interpretacyjnych, mógłby więc naprawdę stać się nieocenionym nauczycielem i doradcą w zawiłych kwestjach prawnych, z któremi aplikant na każdym kroku spotyka się padczas swej praktyki sądowej. Zazwyczaj wątpliwości tych nie usunie mu sędzia, z którym aplikant siedzi na rozprawie. Wszak nie każdy sędzia jest wybitnym sędzią, nie każdy ma zdolności dydaktyczne, nie każdy przeciążony sesjami, ma czas na dyskusje z aplikantem, wreszcie nie brak niestety i takich sędziów, którzy aplikanta traktują wyłącznie poprzez pryzmat bezpłatnej siły kancelaryjnej.

Nic więc więc dziwnego, że aplikanci w celu samokształcenia organizują wieczory dyskusyjne, wieczory pytań i procesy fikcyjne, na których dzielą się swem skromnem doświadczeniem. Rzecz jasna, że samopomoc ta właśnie ze względu na skromność doświadczenia nie może zastąpić odpowiednio zorganizowanych seminarjów sądowych, prowadzonych przez wybitnych praktyków.

Zdaniem naszem reorganizacja seminarjów aplikanckich winna pójść w następującym kierunku:

Do spraw kształcenia zawodowego aplikantów winna być powołana specjalna komisja na czele której stałby sędzia - referent o dużych zainteresowaniach i zdolnościach dodaktyczno - organi-

zacyjnych. Komisja ta byłaby organem doradczo-wykonawczym referenta. Referent przy pomocy komisji organizuje wtedy seminarja, rozplanowuje materjał, dobiera odpowiednich prelegentów. W jego ręku ześrodkowywałby się całokształt spraw związanych ze sprawą zawodowego kształcenia aplikanta.

Druga skolei sprawa, to kwestja sposobu prowadzenia seminarjum i materjału naukowego.

Projektujemy następujący system ćwiczeń seminaryjnych:

Komisja do spraw kształcenia aplikantów wybiera z poszczególnych działów dogmatyki prawa szereg zagadnień najtypowszych, praktycznych i najwięcej sprawiających trudności sędziemu, zwłaszcza w początkach jego pracy. Układa szczegółowy plan, kolejność zagadnień i wybiera prelegentów z pośród sędziów specjalistów, zajmujących się odnośnemi zagadnieniami.

Sędzia prelegent opracowuje powierzone mu zagadnienie w formie odpowiednich casusów z praktyki sądowej. Omawia casusy na ćwiczeniu seminaryjnem, poleca całemu audytorjum opracowanie projektów rozwiązań na następne ćwiczenie, oraz wskazuje odpowiednie źródła, któremi się mają posiłkować przy rozwiązywaniu zadanych casusów. Na następnem skolei ćwiczeniu odbywa się dyskusja nad poszczególnemi projektami rozwiązań, krytyka, ocena i wyjaśnienia prelegenta.

Odpowiedni cykl tych ćwiczeń kończy wieczór procesów fikcyjnych przygotowanych przez aplikantów pod kierunkiem prelegenta, na których przeprowadza się szereg typowych spraw, z przerobionego działu prawa.

W ten sposób postępują również inni prelegenci, dobierający casusy i tematy procesów odpowiednio do zagadnień, które mają opracować.

Walory tego systemu ćwiczeń są niezaprzeczalne; aplikant wyniesie z nich olbrzymi pożytek, dadzą mu one to, czego nie może mu dać ani uniwersytet, ani podręcznik — będzie bowiem mógł na tych ćwiczeniach korzystać z doświadczeń wybitnych sędziów praktyków. Przyczem przez cały czas nie będzie się zachowywał biernie, wysłuchując oklepanych dla niego wykładów dogmatycznych lub referatu kolegi. Postawa jego na ćwiczeniach seminaryjnych będzie czynna i twórcza; a widząc, że odnosi z tych ćwiczeń niezaprzeczalny pożytek, będzie na nie uczęszczał regularnie bez urzędowego przymusu zgóry.

Przy tak intensywnem kształceniu dwuletni okres aplikacji byłby całkowicie wystarczający do zapoznania aplikanta ze wszystkiemi działami pracy sędziego i prokuratora. Jednakże intensyfikacja pracy aplikanta jest ściśle uzależniona od zagwarantowania mu minimum egzystencji — co łączy się już bezpośrednio z zagadnieniem bezpłatnej aplikacji.

Najmniej nawet przemyślany system szkolenia aplikantów nie da pożądanych wyników, o ile jednocześnie nie ureguluje się sytuacji materjalnej aplikantów.

Trudno żądać od aplikanta całkowitego oddania się pracy sądowej i kształceniu zawodowemu, wówczas, gdy ten większą część czasu i energji traci w walce o chleb powszedni. Trudno też wykrzesać entuzjazm do pracy u ludzi, którym się stale powtarza, że są niepotrzebni, że jest ich za dużo, że nie mają żadnych widoków na pracę w obranym zawodzie. Trudno również zgodzić się z tem, aby zawód sędziego, prokuratora były wyłącznym przywilejem ludzi bogatych.

Wytworzyła się paradoksalna sytuacja: z jednej strony twierdzi się, że aplikantów jest zadużo, że istniejących starczy na lat dwadzieścia pięć — z drugiej strony sądy alarmują o powiększeniu liczby aplikantów, gdyż nie ma kto pisać protokułów i wezwań sądowych, i jednocześnie — mianuje się w dalszym ciągu nowych aplikantów sądowych.

Zdaje się, że w wytworzonej sytuacji, głównym grzechem, z którego wszystkie inne powszednie biorą swój początek — to bezpłatność aplikacji sądowej.

Trzeba wreszcie zerwać z wykorzystywaniem niepłatnej pracy aplikantów, pomimo świadomości, że przeważająca ich większość nie ma najmniejszych widoków na pracę w obranym zawodzie, inaczej mówiąc, należy skończyć ze świadomą fabrykacją rozbitków życiowych. Cierpią na tem nietylko aplikanci, cierpi Sądownictwo Polskie — cierpi Państwo.

Na katowickim zjeździe delegatów zrzeszeń aplikantów zawodów prawniczych ustalono tezę, że jedynym środkiem likwidacji tego anormalnego zjawiska jest ograniczenie dopływu młodzieży do sądownictwa przez podniesienie poziomu studjów prawniczych. Postulat ten jest w zasadzie słuszny i gdyby go wprowadzono w życie na kilka lat przed katastrofą, możeby nie doszło do obecnego stanu rzeczy. Ale o reformę studjów prawniczych rozpoczynamy dopiero walkę. Nawet natychmiastowe wprowadzenie w życie reformy, może wydać owoce, w najlepszych wypadku, dopiero za lat kilka. Sytuacja tymczasem jest groźna, wymaga natychmiastowej interwencji.

Proponujemy następujące wyjście z tej sytuacji: Aplikantów dzieli się na a) kandydatów sądowych i b) praktykantów sądowych.

Kandydatów sądowych przyjmuje się tylko na etat i tylko tylu, ile jest wolnych etatów.

Warunki przyjęcia: 1) ukończone studja prawnicze, 2) świadectwo zdrowia, 3) świadectwo moralności, 4) dodatni wynik badań psychotechnicznych uzdolnienia do zawodu sądowego, 5) zobowiązanie się do pracy w sądownictwie przez lat dziesięć po ukończeniu aplikacji i zdaniu przepisanego egzaminu.

Aplikacja trwa dwa lata. Po zdaniu egzaminu sądowego kandydaci sądowi otrzymują automatycznie nominację na etatowych asesorów sądowych.

Praktykantów sądowych, przyjmuje się bez ograniczenia; są to kandydaci na przyszłych adwokatów, notarjuszów i urzędników administracji (np. Prok. Gen.) i czas odbytej aplikacji sądowej wlicza się im do okresu służby przygotowawczej. Żadnych praw do uposażenia nie posiadają, w każdej chwili mogą wystąpić z aplikacji sądowej, a po dwu latach ich stosunek służbowy rozwiązuje się z urzędu.

W wyjątkowych wypadkach ze względu na specjalne uzdolnienie, pracę, zasługi i zamiłowanie, praktykant sądowy może być mianowany przez Ministra Sprawiedliwości kandydatem sądowym, a jeżeli jest po egzaminie sędziowskim, asesorem sądowym.

Warunki przyjęcia na praktykę sądową: 1) ukończone studja prawnicze, 2) świadectwo lekarskie, 3) świadectwo moralności.

Aplikacja oraz szkolenie kandydatów i praktykantów sądowych odbywa się równolegle i na tych samych zasadach. Praktykant sądowy może również zdawać egzamin sędziowski.

Kandydat sądowy ma obowiązek poświęcić cały wolny czas służbie sądowej i tylko w wyjątkowych wypadkach może uzyskać od prezesa Sądu Apelacyjnego zezwolenie na uboczne zajęcie. W stosunku do praktykantów sądowych prezes Sądu Apelacyjnego szeroko korzysta z tego uprawnienia.

Projektowany system ma tę zaletę, że z jednej strony kładzie tamę fabrykacji nowych wykolejeńców życiowych, gdyż przyjmuje się tylko tylu kandydatów sądowych ile jest wolnych etatów. Z drugiej strony nie zamyka się aplikacji sądowej przed tymi, którzy chcą ją wykorzystać jako przygotowanie do innych zawodów prawniczych.

Pozatem dzięki zagwarantowaniu minimum egzystencji materjalnej kandydatom sądowym można w stosunku do nich zwiększyć wymagania, wciągnąć ich całkowicie do pracy zawodowej i podnieść poziom szkolenia.

Wspomnieliśmy, że projekt ten tworzy tamę fabrykacji nowych wykolejeńców życiowych, ale co zrobić z całą armją istniejących już bezpłatnych praktykantów sądowych, których podobno wystarczy na lat dwadzieścia pięć? Obdarzyć ich wszystkich etatami niepodobna, choćby z tej prostej przyczyny, że wprawdzie i dla nich wszystkich w sądownictwie znalazłaby się praca — ale niema etatów, i prędko nie będzie. Jest to twarda rzeczywistość i z tem musimy się liczyć. Odrzucamy myśl zwolnienia bezetatowych — byłoby to niesprawiedliwe i krzywdzące.

Widzimy tylko jedno wyjście z tego błędnego koła: przeprowadzić podział wśród istniejących aplikantów na kandydatów i praktykantów sądowych. Wszyscy, którzy podpiszą deklarację, zobowiązując się pracować przez lat dziesięć w sądownictwie zostaną zaliczeni do kandydatów sądowych, inni, zamierzający pracować w innych zawodach prawniczych (a odsetek ich jest dość znaczny) zostaną zaliczeni do praktykantów sądowych.

Tym, którzy zamierzają zostać kandydatami sądowemi trzeba przed podpisaniem deklaracji otwarcie i jasno przedstawić sutuację w jakiej się mogą znaleźć — t. j. perspektywę czekania na etat od pięciu do dziesięciu lat. Trzeba im przyrzec poparcie w wypadku gdyby chcieli przejść do administracji państwowej lub samorządowej. Tym zaś, którzy pomimo tych ostrzeżeń podpiszą deklarację i przez to staną się kandydatami sądowemi należy przyjść z pomocą przez: 1) przydzielenie wszystkich wolnych etatów aplikanckich, a tym co zdali egzamin sędziowski etatów asesorskich, 2) najbiedniejszym, którzy nie mają z czego się utrzymać, ani pomocy od rodziny, przydzielać etaty sekretarskie, wyznaczać na zarządców mas upadłości, tłumaczów, etc, z tem, że przez to nie tracą prawa ubiegania się o wolne etaty aplikanckie i asesorskie.

Oczywista rzecz, że konsekwencją przydzielania wszystkich wolnych etatów aplikanckich mianowanym już kandydatom sądowym, będzie faktycznie zamknięcie na lat kilka dostępu na stanowiska kandydatów sądowych gdyż nowych kandydatów sądowych bez etatu mianować nie wolno. Nie dotyczy to oczywiście praktykantów sądowych, których i nadal będzie się przyjmować na praktykę bez ograniczenia.

To faktyczne uniemożliwienie na lat kilka dostępu do stanowisk kandydatów sądowych nie jest podyktowane jakimś egoistycznym interesem pragnącej zamknąć się grupy, lecz jedynie troską niepowiększania grona wykolejeńców życiowych. Większą bowiem wyrządziłoby się im krzywdę, gdyby po kilku latach wykorzystywania ich pra-

cy, stanęli wobec konieczności przeniesienia się do innego zawodu, tracąc bezpowrotnie szereg naj-cenniejszych lat, podczas których mogliby świetnie przygotować się do tego zawodu i osiągnąć w nim stanowisko odpowiednie do swych zdolności i wykształcenia.

Kończąc, jeszcze raz podkreślamy, że niema mowy o racjonalnem szkoleniu do zawodów prawniczych, bez zagwarantowania minimum egzystencji podczas aplikacji, a na przyszłość możliwości pracy w obranym zawodzie.

Nowy Minister Sprawiedliwości

Dnia 16 maja r. b. tekę Ministra Sprawiedliwości objął p. Witold Grabowski, dotychczasowy Wice-prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

P. Minister Grabowski był jednym z czynnych członków i założycieli Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych R. P. Na I Zjeździe Organizacyjnym w r. 1923 reprezentował Wilno, a potem dwukrotnie z ramienia środowiska Wileńskiego zasiadał w Radzie Naczelnej.

Jest pierwszym Ministrem Sprawiedliwości, który odbył aplikację sądową w Polsce Niepodległej, stąd też znane i bliskie są Mu postulaty młodzieży prawniczej, czego dowodem właśnie było delegowanie na XIV Zjazd do Wilna swego specjalnego przedstawiciela.

Jednem z pierwszych zarządzeń nowego Ministra Sprawiedliwości było przyjście z pomocą polskiej młodzieży prawniczej. Mając na względzie ciężką sytuację materjalną bezpłatnych asesorów i aplikantów sądowych p. Minister przyznał dnia 2 czerwca r .b. z funduszu zapomogowego następujące kwoty do podziału co miesiąc pomiędzy bezpłatnych asesorów i aplikantów sądowych do dyspozycji Prezesów S. Apel. w Warszawie, Lwowie i Poznaniu po 800 zł., Prezesów S. Apel. w Krakowie, Wilnie i Lublinie po 600 zł., Prezesa S. A. w Katowicach — 400 zł., razem miesięcznie 4.600 zł. Wydanie powyższego zarządzenia jest wyrazem znanego już, życzliwego ustosunkowania się P. Ministra do młodych prawników, wyrażonego przez usta p. Prokuratora M. Siewierskiego na Zjeździe Wileńskim.

Sądzić należy, że ta życzliwość P. Ministra Grabowskiego sprawi, iż wnioski powzięte przez Zjazd Wileński zostaną również przez P. Ministra poparte, a w rezultacie tego i zrealizowane...

XIV Zjazd Delegatów Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P.

PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIELA PANA MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI P. PROKURATORA S. N. MIECZYSŁAWA SIEWIERSKIEGO.

W imieniu Pana Ministra Sprawiedliwości, którego mam zaszczyt reprezentować, witam Zjazd Delegatów Zw. Zrz. Mł. Prawn. Witam również Zjazd w imieniu Pana I Prezesa Sądu Najwyższego i Pana Wiceministra Sieczkowskiego, którzy mnie do tego szczególnie upoważnili.

Konieczność niezwłocznego przystąpienia do zajęć w Ministerstwie pozbawia Pana Ministra możności przybycia na Zjazd do Wilna, z którym łączą go najlepsze i najmilsze wspomnienia czasów akademickich i aplikanckich. Niech mi wolno będzie przypomnieć, że na I Zjeździe Organizacyjnym Związku Zrzeszeń w r. 1923 reprezentował właśnie Wilno, a potem z ramienia Wileńskiego Zrzeszenia, zasiadał dwukrotnie w Radzie Naczelnej Związku Zrzeszeń.

I dziś Pan Minister Sprawiedliwości pilnie śledzi przebieg prac i poczynań Młodych Prawników, bacznie je obserwuje i życzliwie patrzy na to wszystko, co jest w nich pozytywnego.

Przeżyliśmy dziś podniosłą chwilę złożenia czci i hołdu Sercu Wodza. Zgromadziliśmy się w mieście, które było kolebką późniejszych czynów Komendanta. Odbyte przed 10 dniami uroczystości żałobne pozostawiły tu na długo atmosferę szczególną. Z cmentarza na Rossie promieniuje na całą Polskę Duch Marszałka, którego najistotniejszą cechą był Czyn, walka ze złem, co nas otaczało i dążenie do zmiany form, które paczyły lub zniekształcały życie Narodu. Był zawsze wrogiem bierności, a apostołował czynom. Czerpmy zatem z Jego Ducha natchnienie w naszych pracach.

Bo chwila dzisiejsza również wymaga czynów. Nie chodzi wprawdzie o walkę zbrojną, ani o heroiczne wysiłki do utrzymania bytu Pań-

stwa. Chodzi o pracę codzienną, ale nie tę szarą, mechanicznie wykonywaną, lecz o pracę wzniosłą, pracę z myślą o przyszłości Narodu, o wzmocnieniu Jego potęgi.

Chcę się z Wami, Koledzy, podzielić tem, co nam Pan Minister Grabowski powiedział w ubiegłą sobotę przy uroczystem objęciu urzędowania. Podkreślił wówczas, że spotkał go zaszczyt zasiadania w Rządzie, powołanym przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dla celów szczególnych. Nie było rzeczą przypadku, że niezwłocznie po złożeniu uroczystej przysięgi na Zamku, odbyło pierwsze posiedzenie nowego Rządu, z udziałem tego czynnika, który stoi na straży obronności Państwa. Na rzecz obronności pracują nietylko ci, którym dane jest nosić oręż, ale cały Naród, wszyscy obywatele. A obronność Narodu potęguje m. i. żywotność i spoistość organizacji społecznych. Chodzi zatem o tworzenie dobrych warunków do rozwoju spokojnej a rzetelnej pracy społecznej. Ten Rząd stwarza takie warunki, gruntuje bowiem w społeczeństwie poczucie zupełnej „pewności jutra", wyplenia te jakieś nieuchwytne czynniki niepewności, wątpliwości czy tymczasowości działające deprymująco i destrukcyjnie.

Docenia Pan Minister Sprawiedliwości samo zagadnienie organizacji Młodych Prawników. Reprezentujecie, Koledzy, to pokolenie, które już całkowicie się wychowało i wykształciło, a wreszcie dojrzało w Polsce Odrodzonej, wniosło zatem do życia prawniczego rodzime wartości. To pokolenie zaczyna zyskiwać już swój wpływ na kierunek życia społecznego, zdaje egzamin z tego, co w życiu stworzyć potrafi. Wyniki Waszych prac przesądzają w dużym stopniu o przyszłości Narodu.

A obok nabytej wiedzy, obok urobionych poglądów wnosi młodzież prawnicza pierwiastki swoiste: temperament, energję, prężność, zapał i entuzjazm. Te pierwiastki muszą być wyzyskane, zwłaszcza dziś, gdzie wyjątkowe czasy wymagają wyjątkowych wysiłków. Spadają na Was nielada obowiązki, konieczność ponoszenia ofiar niebylejakich, rezygnowania z osobistej wygody, korzyści—dla innych wyższych celów. Musicie trwać i wytrwać w wysiłku.

Aby zadania przyszłe dobrze spełnić, trzeba się do nich należycie przygotować i zaprawić.

Dlatego Pan Minister Sprawiedliwości nader dodatnio ocenia, że na porządek dzienny Waszych obrad wprowadziliście zagadnienie związane z przygotowaniem naukowem i zawodowem prawników.

Podnieśliście inicjatywę zakrojoną szeroko, ujętą poważnie i głęboko. Mieliśmy w Ministerstwie możność zapoznania się z Waszemi materjałami przygotowawczemi do zagadnienia reformy studjów uniwersyteckich i ogólnie możemy stwierdzić, że punkt wyjścia Waszego rozumowania jest słuszny.

Jeżeli od rzesz prawników, praktyków wymaga się, aby wcielali w życie idee prawne, to trzeba rzesze te do potrzeb życia praktycznego przygotować. Prawo nie jest celem samym w sobie, ale istnieje po to, aby działać społecznie — t. zn. dawać pewne efekty w życiu społecznem. To prawda, na ławie uniwersyteckiej trudno jest poznać życie samo, ale można zapoznać się ze wszystkiemi środkami, jakiemi prawo w życiu działa.

Trafną jest zatem teza, że dotychczasowy program studjów w niedostatecznym stopniu uwzględniał potrzeby praktyki.

Pan Minister Sprawiedliwości nie jest czynnikiem decydującym o programie Wydziałów Prawnych, lecz po odpowiedniem krytycznem zbadaniu Waszych projektów będzie najgorętszym orędownikiem tych postulatów, które będzie uważał za uzasadnione, i zwróci się ze stosownemi wnioskami do P. Min. W. R. i O. P. Podkreślam, że może nie wszystkie uwagi Panów Minister podziela, ale podziela punkt wyjścia Waszego rozumowania.

To, co mile uderza w owych projektach, to idea podniesienia poziomu wykształenia prawniczego — a co zatem idzie zwiększenia wymagań w szkołach akademickich i żądanie zdwojenia wysiłków. Należy bowiem zastrzec się, że nastawienie studjów na potrzeby praktyki, to nie zniżenie lotu — suma wiadomości naukowych ogólnych, jakie daje uniwersytet musi się zwiększyć i musi być w sposób racjonalny i bardziej planowy podawana przyszłemu prawnikowi-praktykowi. Wysunięcie na plan pierwszy, zadań szkolenia praktycznego nie może przekreślać przygotowania do pracy naukowej — uniwersytet musi bowiem zawsze pozostać ośrodkiem kultywowania i promieniowania nauki — ale i odwrotnie — cele ściśle naukowe nie mogą przesłaniać zadań praktycznych.

Reforma przygotowania prawniczego nie może, oczywiście ograniczyć się do studjów uniwersyteckich, należy również zwrócić uwagę na aplikację. Pan Minister Sprawiedliwości docenia i w tym względzie inicjatywę i poglądy tych, którzy sami, przechodząc aplikację i służbę asesorską w jej obecnej postaci, mają możność dostrzegać wszystkie dodatnie i ujemne strony przebiegu aplikacji.

Pan Minister Sprawiedliwości pragnie położyć szczególny nacisk na szkolenie aplikantów i asesorów. Mówmy szczerze — wobec ogromu zadań bieżących nie można było dotychczas więcej czasu i środków poświęcać szkoleniu. Trzeba było zapełniać luki w funkcjonowaniu sądów i powoływać do pracy ludzi, którzy czasem dopiero na zajętych stanowiskach opanowali w sposób zupełny swe zadania.

Teraz stosunki osobowe wskutek napływu wielkiej ilości młodych kandydatów o tyle się zmieniły, że bez szkody dla biegu normalnych prac można zająć się gruntowniejszem i lepszem szkoleniem. Jako próba wstępna utworzony został w Warszawie kurs kryminologiczno-kryminalistyczny, a jest nadzieja, że kursy takie powstaną w siedzibie każdej apelacji.

Pozatem Pan Minister przyznał Związkowi dwa stypendja rocznie na studja zagraniczne dla asesorów i aplikantów sądowych.

Inną kwestją, która żywo interesuje i boli Pana Ministra, jest to kwestja poprawy bytu aplikantów i asesorów.Zdajecie sobie Panowie, oczywiście sprawę tego, że dzisiejszy stan nędzy aplikantów jest wynikiem ogólnych warunków materjalnych, jakie przeżywa Państwo i społeczeństwo.

Panowie rozumieją, że rzeczy nadzwyczajnych w tej dziedzinie nikt zdziałać nie może. Fundusze są nader ograniczone. Ale jedno mi Pan Minister polecił oświadczyć, że się zagadnieniem poprawy materjalnej bytu aplikantów i asesorów zajmie. Na stworzenie wielkiej ilości etatów — słaba dziś nadzieja, ale Pan Minister Sprawiedliwości już zarządził, aby przy podziale zapomóg uwzględniono asesorów i aplikantów w szerszym zakresie, niż to było dotychczas. Będą to zapomogi nieduże, ale częściej i liczniej udzielane.

Oczywiście, zapomogi te potrzeb aplikantów i asesorów w sposób zupełny nie zaspokoją. Musi iść nadal wytężona akcja pomocy starszego społeczeństwa. a więc tych rodzin, które mają na swem utrzymaniu aplikantów i asesorów oraz Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, które ogłosiło gotowość udziału w tej akcji. Musi również trwać akcja samopomocowa aplikancka.

O jednem polecił mi jeszcze zapewnić Pan Minister Sprawiedliwości, że wyda niezbędne zarządzenia, aby władze przełożone w sposób najbardziej ścisły i skrupulatny kwalifikowały pracę aplikantów i asesorów, aby potem przy wszelkich awansach i przeniesieniach dokonywanych przez Prezesów S. A., czy Ministerstwo, decydowały tylko ściśle dane o kwalifikacjach osobistych kandydatów, gdyż inaczej mają łatwiejszy dostęp nieuchwytne a szkodliwe czynniki, jak t. zw. stosunki i t. p.

Ministerstwo uznaje w zasadzie słuszność postulatu, że dwuletnia służba asesorska powinna dawać możność wstępu do adwokatury narówni ze służbą referendarską i postulat ten będzie miało na względzie w razie nowelizacji prawa o ustroju adwokatury.

Pan Minister Sprawiedliwości rad jest szczególnie z faktu, że obecnie w ramach Związku Zrzeszeń są nietylko aplikanci sądowi, lecz również adwokaccy i notarjalni oraz młodzi prawnicy administracyjni.

Wspólna organizacja scementuje wszystkie te zawody w służbie prawa i słuszności. W szczególności współpraca z aplikantami adwokackimi podkreśla, że zawód adwokacki tak musi być wykonywany, aby był prawdziwym współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości, a nie służył tylko egoistycznym celom jednostek, sprzecznym z dobrem społecznem. Współpraca zaś koleżeńska z prawnikami, pracującemi we władzach administracyjnych, wytworzy ideę największej harmonji w działalności wszystkich organów dla dobra Państwa.

Życzę zatem Kolegom owocnych obrad!

NAJWAŻNIEJSZE UCHWAŁY

1. Obrona Państwa

XIV. Zjazd Delegatów Zrzeszeń Młodych Prawników R. P. stojąc na stanowisku, iż siły zbrojne Rzeczypospolitej są najlepszą gwarancją niepodległego bytu Państwa, że nakazem chwili jest rozwinięcie szerokiej akcji zmierzającej do pełnego uświadomienia w społeczeństwie doniosłości i powagi sprawy obrony państwa i rozbudzenie ofiarności publicznej na jej cele—poleca Radzie Naczelnej podjęcie tej inicjatywy wśród całego prawnictwa polskiego i spowodowanie, aby Zarządy Zrzeszeń przeprowadziły powyższą akcję na ich terenie.

2. Reforma przygotowania do Zawodów Prawniczych

XIV. Zjazd Prawników Z. Z. M. P. R. P. zleca Radzie Naczelnej powołanie specjalnej komisji, w skład której wejdą przedstawiciele Zrzeszeń asesorów i aplikantów sądowych i Prokuratorji Generalnej, aplikantów adwokackich, asesorów i aplikantów notarjalnych i prawników administracyjnych, celem opracowania całokształtu zagadnienia przygotowania do zawodów prawniczych, poleca przytem tej komisji, by oparła swoje prace zasadniczo na referacie generalnego referenta komisji

głównej XIV Zjazdu kol. J. Ordyńca p. t.: „Zasady przygotowania do zawodów prawniczych" przy uwzględnieniu następujących zasad ustalonych przez Zjazd: 1) w ramach aplikacji sądowej przewiduje się krótką praktykę w policji, u komornika i w więziennictwie, — zgodnie z interpretacją art. 257 U.S.P. 2) ścisłe przestrzeganie wykonywania ustawy o ustr. sąd. powszech. i Rozp. o aplikantach i asesorach, w sensie uczynienia aplikacji rzeczywistą praktyką sądową, polegającą na zaznajamianiu aplikantów z techniką wszystkich czynności sądowych. — 3) powierzenie bezpośredniego czuwania nad praktyką aplikantów w poszczególnych sądowych jednostkach administracyjnych, specjalnie do tego powołanych sędziom względnie prokuratorom. — 4) zreorganizowanie seminarjum dla aplikantów przez: a) powołanie specjalnej, o charakterze stałym, komisji, złożonej z sędziów i prokuratorów z powierzeniem jej całokształtu spraw związanych z wyszkoleniem aplikantów w danym okręgu, b) przez zmianę sposobu prowadzenia seminarjum w sensie zniesienia teoretycznych wykładów i zastąpienia ich praktycznemi ćwiczeniami oraz dyskusją nad orzecznictwem i motywami ustawodawczemi.—5) prowadzenie w ramach aplikacji adwokackiej notarjalnej i służby przygotowawczej w administracji, dwutorowości w formie obowiązkowej praktyki sądowej.

3. Reforma uniwersyteckich studjów prawniczych

XIV. Zjazd delegatów Z. Z. M. P. R. P. uznając postulaty powołanej przez Radę Naczelną komisji reformy uniwersyteckich studjów prawniczych za słuszne i uzasadnione, poleca Radzie Naczelnej podjęcie starań, celem spopularyzowania i w miarę możności zrealizowania wypowiedzianych w tem sprawozdaniu postulatów.

4. Współczesna Myśl Prawnicza

XIV. Walny Zjazd Delegatów mając na uwadze: 1) że „Współczesna Myśl Prawnicza" jest pismem młodego pokolenia prawniczego, które dzięki niemu uzyskało możność drukowania swych prac naukowych, 2) że „Współczesna Myśl Prawnicza" informuje ogół społeczeństwa o ruchu organizacyjnem młodego prawnictwa polskiego, — uchwala wezwać Zarządy poszczególnych Zrzeszeń do przeprowadzenia w środowiskach energicznej propagandy prenumeraty „Współczesnej Myśli Prawniczej" i nałożyć na Zrzeszenia obowiązek zaprenumerowania w terminie do dn. 1.VII.1936 r. „Współczesnej Myśli Prawniczej" w stosunku 1 egzemplarz na każde Kolo Okręgowe, lub Oddział Zrzeszenia.

5. Instytut Wydawniczy

XIV. Walny Zjazd Delegatów mając na uwadze :

1) że zachodzi potrzeba udostępnienia ogółowi prawników polskich dzieł prawniczych, a to zarówno z dziedziny teorji jak praktyki po cenie możliwie najprzystępniejszej.

2) że zachodzi konieczność umożliwienia młodym prawnikom drukowanie oraz wydawanie własnych prac naukowych, co przy obecnej sytuacji jest praktycznie niemożliwe,

3) że pożądanem byłoby zapoznanie polskiego społeczeństwa prawniczego z ruchem naukowym zagranicą przez przyswajanie i tłumaczenie najcenniejszych dzieł pisarzy prawniczych obcych.

4) że jednym z naczelnych zadań Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P. jest budzenie i inicjowanie ruchu naukowego,

poleca Radzie Naczelnej:

Rozpoczęcie akcji wydawnictw prawniczych na większą skalę przez utworzenie w tym celu własnego Instytutu Wydawniczego o charakterze spółdzielczym lub też przez nawiązanie kontaktu z jedną z istniejących już firm wydawniczych.

6. Koła Senjorów

XIV. Dążąc do utrwalenia ciągłości prac naukowych i organizacyjnych modego prawnictwa polskiego — XIV Zjazd wzywa Zrzeszenia do powołania przy nich do życia Kół Senjorów według zasad regulaminu opracowanego przez Radę Naczelną przy uwzględnieniu warunków miejscowych poszczególnych Zrzeszeń.

7. Organizowanie Zrzeszeń Prawników Administracyjnych

XIV. Zjazd Związku Zrzeszeń Młodych Prawników wzywa Radę Naczelną do podjęcia intensywnej akcji organizowania Zrzeszeń prawników, pracujących w administracji państwowej, samorządzie terytorjalnym i gospodarczym oraz instytucjach prawa publicznego, na obszarze całego Państwa.

8. Ograniczenie okresu asesury

XIV. Zjazd wzywa Radę Naczelną, aby poczyniła odpowiednie kroki, aby: czas trwania asesury sądowej wobec brzmienia § 52 rozp. o asesorach i aplikantach nie przekraczał w żadnym wypadku okresu dwóch lat, przyczem stanowisko asesora sądowego winno być płatne.

9. Ograniczenie bezpłatnej aplikacji sądowej

XIV. Zjazd wzywa Radę Naczelną do poczynienia starań, aby: czas trwania bezpłatnej apli-

kacji sądowej w wypadku zmiany brzmienia art. 103 prawa o ustr. adwok. (wprowadzenia przymusowej aplikacji sądowej dla aplikantów adwokackich) nie przekraczał bezwzględnie okresu 1 roku.

10. Powiększenie liczby etatów dla aplikantów sądowych

XIV. Zjazd Delegatów Z. Z. M. P. mając na uwadze katastrofalne położenie materjalne bezpłatnych aplikantów sądowych poleca Radzie Naczelnej poczynienie wszelkich możliwych starań, w szczególności zaś podjęcia akcji u właściwych władz oraz szczegółowe omawianie tej kwestji na łamach prasy zawodowej, w celu osiągnięcia poprawy sytuacji aplikantów sądowych przez zniesienie bezpłatnej aplikacji sądowej i powiększenie liczby płatnych etatów.

11. Nowelizacja prawa o ustroju adwokatury

XIV. Zjazd Z. Z. M. P. zaleca Radzie Naczelnej, by poczyniła odpowiednie kroki w celu przeprowadzenia przez czynniki miarodajne zmiany art. 103 pr. o ustr. adw., który w nowej redakcji winien brzmieć: aplikacja polega na zaznajomieniu się ze wszystkiemi działami czynności adwokackiej i praktyką sądową i trwa 5 lat, z tem, że każdy aplikant adwokacki winien zacząć aplikację od conajmniej rocznej praktyki sądowej, w którym to czasie pod względem służbowym podlegać będzie Prezesowi właściwego Sądu Apelacyjnego.

12. Wynagrodzenie aplikantów adwokackich i notarjalnych

Zważywszy, że aplikacja adwokacka i notarjalna pomyślana jest w swem założeniu jako przygotowanie do zawodu adwokackiego wzgl. notarjalnego, że organy samorządu adwokackiego i notarjalnego (Rady Adwokackie i Notarjalne) ściśle przestrzegają tego charakteru aplikacji adwokackiej i notarjalnej, wprowadzając ostre zakazy ubocznego zarobkowania aplikantów, — XIV Zjazd poleca Radzie Naczelnej Z. Z. M. R. P. poczynić starania u Naczelnej Rady Adwokackiej i poszczególnych Rad Notarjalnych, aby praca aplikanta adwokackiego i notarjalnego była wynagradzana i by Naczelna Rada Awokacka oraz poszczególne Rady Notarjalne wyznaczyły patronowi pewne minimum obowiązkowego wynagrodzenia aplikanta, którego nie wolno się zrzec aplikantowi.

13. Organizacja bezpłatnej pomocy prawnej

XIV Zjazd uchwala: Aplikanci adwokaccy, w zrozumieniu swoich obowiązków społecznych przystępują do zorganizowania bezpłatnej pomocy dla szerokich warstw ludności, która nie posiada środków na opłacenie pomocy prawnej. Akcja ta wszczęta ma być w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości i władzami korporacyjnemi; jako konieczny etap jej rozwoju poczytywana ma być stanowcza walka z pokątnem doradztwem, „biurami pisania podań" i t. p.

Wykonanie powyższej uchwały zleca się Radzie Naczelnej Z. Z. M. P. R. P.

14. O poprawę bytu asesorów sądowych

1) Mając na uwadze, iż przepis § 59 lit a rozp. Min. Sprawiedliwości z dnia 25.X.1932 r. o asesorach i aplikantach sądowych zezwalający Ministrowi Sprawiedliwości na przenoszenie w stan spoczynku według uznania asesorów, którzy w ciągu dwóch lat nie uzyskali nominacji na sędziego lub podprokuratora jest wysoce krzywdzący dla asesorów sądowych, gdyż według ustalonej ostatnio praktyki 2-letni, a nawet 3-letni okres asesury stał się regułą podczas gdy w chwili wydania cytowanego rozporządzenia był wyjątkiem, a wobec tego może być stosowany niemal do wszystkich asesorów, że przepis ten stawia asesorów w sytuacji niepewności, tak utrudniającej pracę, że zabezpieczenie interesu wymiaru sprawiedliwości przed niepożądanemi jednostkami dostatecznie gwarantują sankcje w postępowaniu dyscyplinarnem oraz przepisy art. 110 a, b, c, U. S. P., mające wg. art. 59 lit. c cyt. rozp. zastosowanie do asesorów sądowych,

XIV Zjazd Dlegatów Z. M. P. zleca Radzie Naczelnej podjęcie starań u miarodajnych władz celem znowelizowania Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 25.X.1932 r. o asesorach i aplikantach sądowych przez skreślenie z tekstu tegoż Rozporządzenia — § 59 lit. a.

2) XIV Zjazd, mając na uwadze, iż według ustalonej obecnie praktyki okres asesury trwa przeważnie ponad trzy lata, że przedłużenie tego okresu stwarza bardzo ciężką sytuację dla asesorów, którzy pełniąc obowiązki sędziów lub prokuratorów otrzymują bardzo niskie uposażenie i nie korzystają z praw przysługujących im z z tytułu wykonwanych przez nich obowiązków, — poleca Radzie Naczelnej podjęcie energicznych starań celem zrealizowania następujących postulatów w zakresie poprawy bytu asesorów sądowych:

a) uzyskania automatycznego awansu wszystkich asesorów sądowych po 1 roku pracy z VIII-ej do VII-ej grupy uposażenia przy utrzymaniu zasady przyznawania odrazu VII-ej grupy uposażenia asesorom żonatym,

b) przyznania asesorom 5-cio-tygodniowego urlopu wypoczynkowego, oraz
c) zrealizowania uchwały XII Zjazdu Delegatów Zrzeszeń w sprawie przyznania asesorom, pełniącym przez 2 lata obowiązki sędziego lub prokuratora prawa do przechodzenia bez egzaminów do adwokatury.

15. O zamknięcie dostępu do notarjatu osobom, nie posiadającym prawniczego wykształcenia

1) XIV Zjazd Delegatów Z. Z. M. P. R. P. uważa, że lista osób upoważnionych do zastępowania notarjuszów a nie posiadających wykształcenia prawniczego (art. 131 § 1 prawa notarjalnego) winna być zamknięta i wzywa Radę Naczelną do podjęcia w tej sprawie odpowiednich kroków w Ministerstwie Sprawiedliwości.

2) XIV Zjazd Delegatów Z. Z. M. P. R. P. wzywa Radę Naczelną do podjęcie starań w Ministerstwie Sprawiedliwości, aby na stanowiska notarjuszów byli mianowani również asesorowie notarjalni.

16. Współpraca z Tow. „Patronat"

Walny Zjazd Delegatów Z. Z. M. P. R. P. doceniając rolę i znaczenie pracy społecznej w życiu młodych prawników i uznając, że praca na terenie więziennictwa stanowi szczególnie ważny i właściwy dział pracy społecznej, ze względu na jej charakter, dzięki któremu staje się ona niezbędnem dopełnieniem wiedzy fachowej — uznaje za konieczne prowadzenie tej pracy przez wszystkie Zrzeszenia w formie sekcyj Patronatu współpracujących z lokalnymi oddziałami Towarzystwa Opieki nad uwolnionymi z więzień „Patronat". Sekcje Patronatu Zrzeszeń Młodych Prawników winny współpracować z Towarzystwem „Patronat" we wszystkich dziedzinach działalności patronackiej ze szczególnem uwzględnieniem a) pracy kulturalno - oświatowej na terenie więzień, b) pracy na terenie opieki nad nieletnimi przestępcami, — oraz prowadzić stałą pracę wewnętrzną o charakterze naukowym poświęconą zaznajamianiu swych członków z podstawowemi zagadnieniami z dziedziny nauki więziennictwa.

17. Praca naukowa w Zrzeszeniach

XIV Zjazd Delegatów mając na uwadze: 1) że obecne studja prawnicze nie dają należytego przygotowania do pełnienia obowiązków zawodów prawniczych, 2) że dokonywujące się obecnie przemiany społeczne i pozostające w związku z niemi przemiany w prawie spowodowały, iż zawody prawnicze mają większą jeszcze niż dotychczas doniosłość w życiu publicznem oraz 3) że należyte wypełnienie obowiązków zawodowych uwarunkowane jest podniesieniem poziomu naukowego członków tych zawodów celem wypracowania postawy intelektualnej, odpowiadającej potrzebom współczesnego życia społecznego, — wzywa Zrzeszenia Związku do:

a) wzmożenia pracy naukowej w Zrzeszeniach przez stałe organizowanie wszelkiego rodzaju imprez jak odczyty, zebrania dyskusyjne, seminarja i t. p. w zależności od warunków miejscowych,
b) stałej współpracy naukowej między Zrzeszeniami tego samego środowiska (Okręgu Apelacyjnego, województwa), oraz współpracy naukowej różnych środowisk drogą wymiany prelegentów, komunikowania o zamierzonych imprezach i t. p.
c) składania conajmniej dwa razy do roku (do dnia 1 grudnia i 1 maja każdego roku) dokładnych sprawozdań z działalności naukowej Zrzeszeń Radzie Naczelnej Związku.
d) umożliwienia członkom Zrzeszeń twórczości naukowej przez niesienie im pomocy materjalnej, przedstawienie kandydatów do stypendjów naukowych na studja w kraju i zagranicą oraz publikowania prac naukowych członków Zrzeszeń w organie Związku „Współczesnej Myśli Prawniczej".

Zjazd poleca jednocześnie Radzie Naczelnej Związku kontrolę i nadzór w tym przedmiocie działalności Zrzeszeń celem dopilnowania wykonania przez Zrzeszenia wymienionych wyżej zaleceń.

18. Zajęcia uboczne aplikantów sądowych i adwokackich.

1) Walny Zjazd, mając na uwadze bardzo ciężką sytuację materjalną aplikantów sądowych, nie posiadających płatnych etatów, zleca Radzie Naczelnej poczynienie u władz sądowych właściwych kroków, aby na stanowiska kuratorów i zarządców przymusowych w postępowaniu egzekucyjnem mianowani byli bezpłatni aplikanci sądowi spośród kandydatów przedstawionych przez miejscowe Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Sądowych, w szczególności Zjazd zleca Radzie Naczelnej poczynienie w Ministerstwie Sprawiedliwości starań, zmierzających do wydania okólnika do kierowników Sądów Grodzkich, wyjaśniającego, iż aplikanci sądowi mają odpowiednie przygotowanie zawodowe do należytego sprawowania zarządu przymusowego i niema przeszkód natury służbowej do powierzania im tych funkcyj.

2) Zważywszy, że wydane przez różne Rady Adwokackie zakazy sprawowania przez aplikantów adwokackich zajęć ubocznych, jak zarzą-

dy przymusowe, kuratele i t. d. sprzeciwiają się istocie adwokatury jako wolnego zawodu, że zakazy te nie są uzasadnione jakimkolwiek przepisem, a stoją w wyraźnej sprzeczności z judykaturą Sądu Najwyższego, — XIV Zjazd wzywa Radę Naczelną Z. Z. M. P. R. P. do przedsięwzięcia kroków, by zakazy sprawowania przez aplikantów adwokackich zajęć ubocznych były zanulowane.

3) XIV Zjazd stwierdza, że warunki materjalne aplikantów adwokackich ulegają stałemu pogorszeniu. Jedynym środkiem poprawy tych warunków jest: a) zezwolenie aplikantom adwokackim po 3 latach aplikacji na przyjmowanie i prowadzenie na własny rachunek samodzielnie spraw pod kontrolą i nadzorem patrona za każdorazowem jego upoważnieniem, b) powołanie aplikantów adwokackich na stanowiska syndyków, nadzorców, zarządców przymusowych, kuratorów nieobecnych, kuratorów spadków wakujących, likwidatorów spółek i stowarzyszeń. Zjazd wzywa Radę Naczelną Z. Z. M. P. R. P. do poczynienia kroków, zmierzających do nowelizacji Prawa o Ustr. Adw. w powyższym kierunku jak również do realizacji uchwał Zjazdów poprzednich w tej dziedzinie.

19. Akcja samopomocowa.

1) XIV Zjazd Delegatów Z. M. P. stwierdzając dodatnie wyniki osiągnięte w działalności samopomocowej Zrzeszeń dzięki tworzeniu funduszów zapomogowych dla bezpłatnych asesorów i aplikantów poleca Zarządom Zrzeszeń Asesorów i Aplikantów Sądowych dołożenie starań celem dalszego rozwinięcia Funduszów Zapomogowych. Jednocześnie Zjazd, biorąc pod uwagę szkodliwość rozdrabniania środków finansowych przez tworzenie funduszów w poszczególnych Kołach Okręgowych, ustala zasadę, iż Fundusz Zapomogowy winien być scentralizowany wyłącznie przy Zarządach Zrzeszeń.

2) XIV Walny Zjazd zaleca Radzie Naczelnej, by poczyniła odpowiednie kroki, aby wszystkie oddziały Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, idąc za przykładem Oddziału Lwowskiego, zechciały podjąć akcję wśród swych członków, zmierzającą do utworzenia zwrotnego funduszu zapomogowego dla aplikantów bezpłatnych swoich okręgów.

Prawo zagranicą

AUSTRJA

Stanowienie praw

Obowiązująca konstytucja Austrji została ogłoszona dnia 24 kwietnia 1934 w Dzienniku Ustaw Związkowych dla Republiki Austryjackiej (nr. 239). Wydana została ona w formie rozporządzenia, opartego na ustawie z dnia 24 lipca 1917 r. (Kriegswirtschafliches Ermächtigungsgesetz). Jest to sytuacja szczególna, skoro prawo o ustroju Państwa zostaje wydane jako rozporządzenie oparte na ustawie Austrji cesarskiej, wydanej notabene w okresie wyjątkowym — stanie wojny. Wprawdzie 30 kwietnia 1934 Zgromadzenie Narodowe formalnie zatwierdziło konstytucję, to jednak z uwagi na uprzednie unieważnienie mandatów posłów socjaldemokratycznych konstytucję tę można traktować ze stanowiska prawnego jako akt woli Rządu, a nie Narodu.

Nadaje ona Austrji charakter państwa stanowego o silnem, autorytatywnem kierownictwie, wyraźnie podkreślając charakter chrześcijańskiego państwa Związkowego (Bóg jest źródłem wszelkiego prawa i wszelkiej władzy) i jego niemiecki charakter przez uznanie języka niemieckiego za język państwowy (art. 7). Charakter stanowy Austrji wyraża się w tem ,że korporacje zostają przyjęte za podstawę przy powoływaniu rad gminnych (przynajmniej w zasadzie), sejmów krajowych, a także częściowo przy tworzeniu organów Związku (art. art. 47, 48, 50, 52).

Konstytucja austrjacka na tem podłożu daje nam ciekawy obraz przepisów o stanowieniu praw. W tej dziedzinie w porównaniu z obaloną konstytucją 1 października 1920 r. nastąpiła zmiana zasadnicza. Poprzednio bowiem władza ustawodawcza należała w pełni do jednego podstawowego organu Państwa — do Zgromadzenia Narodowego. Zgromadzenie Narodowe z inicjatywy Rządu lub z inicjatywy własnej obradowało nad projektami ustaw. Obecnie zostaje powołanych kilka organów prawodawczych o różnych składach i różnych zakresach kompetencyj, a początkowanie ustaw w myśl art. 61 zastrzega wyłącznie Rządowi Związku. Przepisy konstytucji czynią rozróżnienie na prawa w znaczeniu materjalnem (normy prawne) i prawa w znaczeniu formalnem (budżet, zaciąganie i konwersje pożyczek, zatwierdzanie zamknięć rachunkowych Związku lub innych sprawozdań Izby Rachunkowej). Otóż stanowienie praw w znaczeniu

przygotowania projektu ustawy oraz powzięcia uchwały, przyczem każdą z tych czynności wykonywa inny organ. Natomiast stanowienie praw w znaczeniu formalnem przekazane zostaje w całości jednemu tylko organowi.

Obrady nad projektem prawa w znaczeniu materjalnem podzielone zostały na 2 etapy: materjalnem są przedmiotem posiedzeń 4 organów, a to: Rady Stanu (Staatsrat), Związkowej Rady Kulturalnej (Bundeskulturrat), Związkowej Rady Gospodarczej (Bundeswirtschaftsrat) oraz Rady Krajów (Länderrat). Uchwalenie zaś należy do odrębnego organu. W zasadzie przyjsługuje ta kompetencja Sejmowi Związku (Bundestag), jednak w pewnych przypadkach powierza się to prawo i Zgromadzeniu Związkowemu (Bundesvesamlung) oraz pod specjalnemi warunkami — bezpośrednio Narodowi.

Bogatym aparatem organizacyjnym Austrja otoczyła swoje ustawodastwo. Przejdźmy więc w szkicu sprawozdawczym skład i właściwości tych licznych organów prawodawczych Austrji współczesnej. A więc Rada Stanu składa się z 40 do 50 obywateli zasłużonych i odznaczających się wartościowym charakterem (charaktervoll), mianowanych na lat 10 przez Prezydenta Związku (art. 46). Związkowa Rada Kulturalna lizcy 30 — 40 przedstawicieli stowarzyszeń wyznaniowych i religijnych, nauki i sztuki, wychowania oraz oświaty (art. 17). Związkowa Rada Gospodarcza ma 70—80 przedstawicieli stanów zawodowych, a więc rolnictwa i leśnictwa, górnictwa, przemysłu, handlu i komunikacji, zawodów wolnych, służby publicznej, spraw pieniężnych i kredytowych (art. 48).

Przytem powoływanie delegatów do obu tych organów może nastąpić, zgodnie z art. 47, p. 4 i art. 48 p. 3, tylko spośród osób, uznanych za „wiernych Ojczyźnie", kadencja obu ciał trwa lat 6 (art. 55).

Wkońcu Rada Krajów w myśl art. 49 składa się z namiestników krajowych oraz członków rządów krajowych, którzy kierują skarbowością danego kraju.

Te cztery organy — Rada Stanu, Związkowa Rada Kultury, Związkowa Rada Gospodarcza oraz Rada Krajów — mają jedynie kompetencję opinjowania projektów ustaw, wniesionych przez Rząd Związkowy. Stosownie do składu personalnego poszczególnych organów mają one przy ferowaniu opinji kierować się szczególnemi kryterjami. I tak Rada stanu wydaje opinje bacząc na zbiorowe dobro państwowe oraz celowe wykonanie ustawy, Związkowa Rada Kulturalna orzeka, opierając się o względy kulturalne, Związkowa Rada Gospodarcza — ze stanowiska interesów gospodarczych, a Rada Krajów — w oparciu o potrzeby regionalne i interesy poszczególnych krajów. Niewątpliwie twórcom konstytucji austrjackiej posłużyły za wzór w tym względzie komisje parlamentarne, jako ciała obradujące w mniejszym gronie i gronie ludzi bezpośrednio zainteresowanych lub bliskich zawodowo podejmowanym kwestjom.

Warto tu podnieść, ze obrady wszystkich tych organów są niejawne, podobnie jak to się dzieje w zasadzie w komisjach parlamentarnych.

Głównym organem prawodawczym w dzisiejszej Austrji, który przypomina instytucję parlamentu w tradycyjnem ujęciu, jest Sejm Związkowy. Sejm liczy 59 członków, a więc 20 delegatów Rady Stanu, 10 przedstawicieli Związkowej Rady Kulturalnej, 20 wybranych spośród członków Związkowej Rady Gospodarczej oraz 9 członków Rady krajów. Opiera zatem Sejm Związkowy swoje istnienie o zasady wyborów pośrednich.

Jak zaznaczyliśmy żaden organ prawodawczy nie posiada w Austrji prawa początkowania ustawodawczego. Prawo to przysługuje wyłącznie Rządowi Związkowemu, a nadto Rząd kieruje pracą prawodawczą przez przekazywanie projektu ustaw poszczególnym organom, ustalając obowiązkowość wydania opinji lub pozostawiając to uznaniu danego organu, wreszcie ustalając ścisły termin, przewidziany dla złożenia opinji.

Podobnie Rząd zakreśla Sejmowi Związkowemu termin ścisły do powzięcia uchwały. Niezachowanie terminu przez omawiane organy nie hamuje w niczem biegu prac ustawodawczych, gdyż Rząd Związkowy może wnieść projekt ustawy do Sejmu Związkowego nawet jeżeli opinja nie została przedłożona w terminie. Sejmowi przysługuje jedynie prawo przyjęcia lub odrzucenia projektu, bowiem jak mówi art. 62 — dyskusja — poza głosem sprawozdawcy sejmowego—jest niedopuszczalna. W ten sposób Sejm nie może dokonywać w projektach ustaw żadnych poprawek ani uzupełnień.

Każdy projekt prawa w znaczeniu materjalnem przechodzi od Rządu poprzez odpowiednie organy pod obrady Sejmu. Natomiast projekt praw w znaczeniu formalnem są przedkładane przez Rząd Związkowy bezpośrednio Sejmowi Związkowemu i wówczas obok dyskusji normalnej dopuszcza się ewentualne poprawki lub uzupełnienie w/g uznania Sejmu.

Specjalnie mocnemi rygorami obwarowany jest w przepisach konstytucyjnych sposób uchwalenia budżetu. Rząd Związkowy przedkłada Sejmowi Związkowemu preliminarz budżetowy najpóźniej na 10 tygodni przed końcem roku budżetowego. Jeżeli Sejm wciągu 6 tygodni nie poweź-

mie w tej mierze uchwały, preliminarz budżetu uważa się za przyjęty w brzmieniu rządowem.

Niektóre sprawy o szczególnej doniosłości państwowej załatwiane są przez cztery wyżej omówione organy opinjodawcze, połączone w t. zw. Zgromadzenie Związkowe (Bundesversamulung). Tutaj należy: przedstawianie kandydatów na Prezydenta Związku, wypowiadanie wojny i zawieranie pokoju, wreszcie zaprzysięganie Prezydenta Związku.

Zgodnie z przepisem art. 59 posiedzenie Sejmu Związkowego i Zgromadzenia Związkowego są jawne.

Wreszcie w niektórych przypadkach do udziału bezpośredniego w stanowieniu praw powołany zostaje Naród. Wskutek specjalnej uchwały Rządu Związkowego może być przeprowadzone głosowanie ludowe, jeżeli Sejm Związkowy odrzuci projekt ustawy; również Rząd może odwołać się do Narodu w kwestji konkretnego projektu ustawy lub konkretnego zagadnienia ustawodawstwa związkowego, a to celem rozstrzygnięcia jego linij przewodnich (art. 65).

Ustawodawstwa krajowe opiera się na zasadach podobnych jak ustawodawstwo Związku. Jedynie ogłoszenie uchwały powziętej przez Sejm Krajowy może nastąpić po wyrażonej aprobacie kanclerza Związku (art. 111).

W tej sytuacji w dziedzinie stanowienia praw zostaje obalona całkowicie zasada demokratyczna, w myśl której przedstawicielstwo narodowe zostaje powołane do nieskrępowanej i swobodnej inicjatywy ustawodawczej, do swobodnego stanowienia praw i kontroli ich wykonania. W Austrji omawiane wyżej organy ustawodawcze, a raczej — opinjodawcze — Związku są ograniczone w zasadzie do sprawowania funkcyj ustawodawczych z ramienia Rządu Związkowego lub Rządów poszczególnych krajów. Jakkolwiek art. 70 zapewnia, że członkowie ciał prawodawczych nie mogą być wiązani żadnemi zleceniami przy wykonywaniu swoich czynności, jednak brak przepisów o nietykalności poselskiej, surowa odpowiedzialność porządkowa, prowadząca aż do utraty mandatu (art. 71) przez członka organów prawodawczych, każe formułować tezę, że ustawodawstwo w Austrji spoczywa faktycznie w rękach Rządu.

Tadeusz Orlewicz

BELGJA

Reforma więziennictwa w Belgji

W „Revue de droit penal et de Criminologie" (Nr. 1/1936) M. Poll, naczelny dyrektor więziennictwa belgijskiego, przedstawia reformę penitencjarną, dokonaną w l. 1920 i następnych z inicjatywy ministra Vandervelde'a.

Przeprowadzono zmiany w kierunku realizowania postulatu celowej kary, polegające na ograniczeniu systemu celkowego, który do r. 1920 był panującym, oraz na przeprowadzeniu specjalizacji zakładów karnych. Przy ograniczaniu systemu celkowego miano na uwadze środki, prowadzące do poprawy przestępcy, i organizację pracy więziennej; co do specjalizacji — przeprowadzono ją wg. rodzaju przestępstw, wieku, stanu fizycznego i psychicznego więźniów w ten sposób, aby poddać każdą kategorję więźniów odpowiedniemu oddziaływaniu.

W dążeniu do indywidualizowania wykonania kary wprowadzono w większych zakładach karnych pracownie antropologiczne i psychjatryczne, których zadaniem jest badać osobowość fizyczną, intelektualną i moralną więźniów i dawać w ten sposób podstawę do odpowiedniego oddziaływania poprawczego. Badaniom antropologicznym poddani są recydywiści i skazani na karę pozbawienia wolności powyżej 3 miesięcy; obserwacje psychjatryczne dokonywują nad skazanymi i podejrzanymi w stanie demencji, ciężkich zaburzeń psychicznych, głuptactwa.

Dla przestępców nieletnich w granicach 16 — 21 lat zorganizowano zakład poprawy, w którym w/g wskazań systemu progresywnego odbywa się oddziaływanie wychowawcze i kształcenie zawodowe. Są specjalne zakłady i sanatorja dla więźniów gruźlików; przestępcy polityczni poddani są odrębnemu sposobowi wykonywania kary. Pomoc lekarska dla więźniów stoi na wysokim poziomie. Opiekę nad zwolnionymi rozbudowano.

Belgijskie władze więzienne projektują dalsze reformy w kierunku indywidualizowania wykonania kary. Myśli się o poddaniu wszystkich przestępców, skazanych poraz pierwszy, karze, wykonywanej okresami: pierwszy okres — obserwacji i doboru środków; drugi — okres wspólnej pracy w dzień oraz izolacji w nocy i podczas posiłków; trzeci — okres przygotowania do swobody; czwarty — praca poza zakładem więziennym w ciągu dnia i powrót do niego na noc. Skolei, w razie dobrych wyników — warunkowe uwolnienie. Ten system stosuje się obecnie do przestępców nieletnich (16—21 l.).

System celkowy zamierza się zachować dla przestępców nawykowych i dla tych, którzy zostali skazani na karę pozbawienia wolności poniżej 6 miesięcy.

S. Z.

GRECJA

Ubezpieczenia społeczne w Grecji

W okresie przed wojną europejską nie istniały w Grecji ubezpieczenia społeczne w dzisiejszem ich rozumieniu. W 1915 r. wprowadzono dla kilku ściśle określonych zawodów instytucję odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, zaś dopiero w 1922 r. rozbudowano ubezpieczenia, umożliwiając powstanie szeregu kas ubezpieczeniowych jak np. dla robotników fabrycznych, młynarskich, piekarskich i t. p. Prawo to jednak posiadało wiele braków, nie zawierając sprecyzowanych przepisów, dotyczących organizacji klas, podstaw finansowych tych instytucyj i sankcyj.

W 1934 r. ogłoszono dopiero nowe prawo o ubezpieczeniach społecznych opracowane na podstawie wzorów czechosłowackich. Ustawa ta normuje kwestję ubezpieczenień na szerokiej podstawie, przewidując ubezpieczenia na wypadek śmierci, niezdolności do pracy, podeszłego wieku, nieszczęśliwych wypadków i choroby. Ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i ta ustawa nie przewiduje.

W zasadzie ubezpieczeniom podlegają wszyscy ci, którzy pełnią pracę zależną lub świadczą usługi za wynagrodzeniem. Spełnianie pracy zależnej musi stanowić główny zawód ubezpieczonego, bez względu na charakter pracy, niezależnie od tego, czy jest to praca fizyczna czy umysłowa i niezależnie od wysokości wynagrodzenia. Wyłączeni są od ubezpieczeń duchowni wszelkich wyznań, osoby zatrudnione w przedstawicielstwach dyplomatycznych i służba domowa.

Podstawę finansową instytucji ubezpieczeń stanowią składki ubezpieczonych i pracodawców. Subwencyj ze strony państwa prawo greckie nie przewiduje. Składki pobierane są w wysokości stopniowanej i wynoszą przeciętnie 6,98%, z czego połowa przypada na ubezpieczenie na wypadek choroby, połowa zaś na inne ubezpieczenia. 60% składki opłaca pracodawca, pozostałe 40% pracownik. Ubezpieczenie chorobowe przewiduje pomoc lekarską i szpitalną, zaopatrzenie w leki i zapomogę pieniężną. Członkom rodziny ubezpieczonego przysługuje prawo do pomocy lekarskiej tylko w ograniczonym zakresie.

Ustawa przewiduje szczególną opiekę społeczną dla kobiet, pracujących zarobkowo. W okresie 6-tygodniowym przed i po rozwiązaniu przysługuje kobiecie ciężarnej prawo do zapomogi w wysokości 1/3 dziennego zarobku i nadto w ciągu 60 dni w wypadku, gdy dziecko urodzi się żywem kobieta otrzymuje zapomogę na karmienie. Prawo do zapamogi wskutek podeszłego wieku zdobywa ubezpieczony po ukończeniu 65 lat życia, kobieta — 60 lat. Warunkiem uzyskania tej zapomogi jest, by ubezpieczony nie zarabiał ubocznie więcej niż połowę tego, co zarobiłby normalny pracownik w danym zawodzie, a nadto, by miał w chwili uzyskania zapomogi przepracowanych conajmniej 750 dni, z czego 300 dni w ostatnich czterech latach. Zapomogę otrzymuje także wdowa po pracowniku i nieletnie lub niezdolne do pracy dzieci.

Spory ze stosunków ubezpieczeń należą do specjalnych sądów dla spraw ubezpieczeniowych, orzekających w dwu instancjach z dopuszczalnością skargi do trybunału administracyjnego.

NIEMCY

Akademja prawa niemieckiego

Powołana do życia Akademja prawa niemieckiego w Berlinie jest placówką, na której skupiają się najwybitniejsze umysły prawnicze Niemiec. Akademja ma na celu organizacyjne ujęcie wysiłków naukowych jednostek w dziedzinie prawa oraz stworzenia ogniska badań naukowych i twórczości naukowej. Akademja stać się ma centrum studjów nad dawnem prawem niemieckiem, wyodrębnieniem tego, co w niem jest wartościowe i przystosowaniem go do teraźniejszości. Nadto zadaniem Akademji jest praca porównawcza nad prawem obcem.

Obok prawników naukowców znaleźli należne miejsce prawnicy - praktycy, adwokaci, prawnicy administracyjni, prawnicy pracujący w przemyśle i handlu. Wynika to z istoty założeń organizacyjnych Akademji, która ma w idealnej harmonji zespolić teorję z praktyką.

Akademja ma być organem doradczym i opinjodawczym państwa w jego działalności prawodawczej. Ma opracowywać projekty ustaw, upinjować projekty rządowe, wskazywać dziedziny życia, wymagające zmienionej lub nowej regulacji prawnej. Kształcenie zastępów młodych prawników i ekonomistów jest także zadaniem Akademji. Realizuje je ona przez wspomaganie materjalne młodych talentów (stypendja, osobiste porady), ma wychować państwu zdolne jednostki na wybitne stanowiska państwowe. Wychowanie młodzieży i zaprawienie jej do naukowej metody pracy przy jednoczesnem zwróceniu uwagi na zagadnienia życiowe, praktyczne, ujednostajnienie systemów kształcenia — to zadania, do spełnienia których powołano Akademję. Akademja ma być tym organem, który kontroluje w praktyce działanie norm prawnych, zbiera spostrzeżenia, głosy krytyczne, kontroluje życie praw-

ne państwa. Określa się tę jej funkcję w Niemczech słowami: „sumienie narodu". Utrzymanie kontaktu z podobnemi organizacjami zagranicą, stanowi wreszcie ostatnią dziedzinę działalności Akademji prawa niemieckiego.

Cz. Rawski

Prawo i ekonomja

Rezultaty gospodarczej polityki niemieckiej

Można z całą pewnością stwierdzić, że rząd niemiecki przyjmując za podstawę działania w dziedzinie gospodarczej **plan „nakręcania konjunktury"**, właściwie nie miał wyboru i działał jakby wg. „wewnętrznej konieczności". Elementy decydujące tkwiły zarówno w psychice obecnych kierowników Rzeszy, której plan aktywny odpowiadał więcej, niż deflacjonistyczna metoda przygotowania warunków dla naturalnego rozwoju, mająca w sobie, mimo wszystko element bierności, — jak i w realnych warunkach ekonomji, fakt bezrobocia — (1928 — 2.021 miljona; 1932 — 6.013 milj. przyczem 7 milj. niewidocznego bezrobocia), którego usunięcie było warunkiem również politycznie pomyślanego rozwoju rzeczy.

Dążenie do uzdrowienia stosunków w tej dziedzinie zadecydowało nietylko o kierunku polityki rządu; wywarło ono wpływ i na kształtowanie się gospodarczej ideologji nar. socjalizmu.

Ideja **prawa do pracy**, przedewszystkiem jako elementarnego uprawnienia jednostki, pozwalającego jej zachować poczucie własnej godności i użyteczności dla ogółu, na podstawie zasady, że praca jest służbą społeczną; uznanie wagi volumenu płac jako środka zwiększenia konsumcji znalazła pełne zrozumienie u kierowników Rzeszy.

Idei tej podporządkowana została cała polityka gospodarcza. Polityka „nakręcania konjunktury" w głównych zarysach opiera się o następujące zasady: 1) rozwój gospodarczy kraju można uniezależnić od gospodarki światowej; 2) fakt, że z jednej strony istnieją dobra produkcyjne i praca, gotowe do działania, a z drugiej popyt, który nie jest zaspokajany, gdyż nie jest „ efektywny", skłonny do kupna, a raczej pozbawiony pieniędzy rozstrzyga, że konsument jest tu tylko „in potentia", a robotnik pozostaje bez pracy. 3) Państwo powinno postawić do dyspozycji społeczeństwa swoje środki finansowe. 4) „Nakręcanie" mieć będzie cechę trwałości, t.zn., albo państwo stale mieć będzie środki, albo wprawiony w ruch mechanizm gosp. sam będzie działał dalej samoczynnie; — teza najwątpliwsza i godna rozważenia. Pieniądz może być postawiony do dyspozycji gospodarstwu albo przez wzbudzenie zaufania kapitalistów prywatnych, co zwiększy podaż taniego kredytu, albo drogą inicjatywy państwa, również przy pomocy stworzenia pieniądza „dodatkowego". W r. 1933—34 na cele inwestycji wydatkowały Niemcy 5 miljardów zł. z czego 4 miljardy zł. na inwestycje publiczne. Te motywy świadomie zmierzają do powiększenia konsumcji a przez to i zatrudnienia, co jest sensem i celem całej polityki. Edward Willeke (Formen deutscher Arbeits—marktpolitik — — Jahrbuch füf Nationalekonomie), odróżnia trzy formy zadań, które mają być osiągnięte: a) dostarczenie pracy — cel kulturalny i gospodarczy, b) rozdział racjonalny i sprawiedliwy wolnych miejsc pracy (usunięcie podwójnych zarobków, zastąpienie pracy kobiet przez pracę mężczyzn, czasami — jak w przemyśle tytoniowym — ograniczenie pracy maszyn, na korzyść pracy fizycznej), c) wychowanie do i przez pracę — cel socjalno-polityczny. Ideologja nar.-socjalistyczna znalazła silny wyraz zwłaszcza w trzeciej formie. Organizacjami spełniającemi to zadanie były „Arbeitscholient" i „Landhilfe". Miały one zadanie wychowawcze przez pracę dla dobra ogółu", z motywów idealnych; zatrudnienie „zapewnia jednocześnie pustkę życia młodych ludzi", „Landhilfe" była czynna na terenie wsi, (małe gospodarstwa rolne), pomagając w pracy rodzinom chłopskim.

Trzeba przyznać, że w świetle cyfr, wyniki, jak na teraz, nie są złe. Zatrudnienie od 1933 r. wzrosło o 5 miljonów, z czego pracowników „dodatkowych" 600.000.

W. Zaremba

Rozwiązanie zadania Nr. XI (Nr. 3 Wsp. Myśli Prawniczej)

W Nr. 3 naszego pisma umieściliśmy zadanie treści nastąpującej.

Walerja X. wniosła pozew, o środki utrzymania jej dziecka nieślubnego, przeciwko spadkobiercom Y., który będąc oskarżonym z art. 531 dawnego K. K. zmarł w r. 1931. Wobec śmierci Michała Y. sprawa karna została umorzona. Pozwani na drodze cywilnej, spadkobiercy jego, bronili się tem, że ciążący na ojcu obowiązek dostarczania alimentów dziecku nieślubnemu ma charakter wyłącznie osobisty i na spadkobierców nie przechodzi. Opracować orzeczenie sądu.

Najlepiej umotywowane rozwiązanie nadesłał **p. Bronisław Walaszek** ze Lwowa, któremu redakcja przyznała tytułem nagrody komentarz p. t. „Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowem" W. Gawlesa i W. Jonsika. Nagroda zostanie przesłana p. Walaszkowi pocztą.

I.

O charakterze obowiązku alimentacyjnego K. C. P. i K. N. nie wypowiadają się.

Należy wobec tego wysnuć charakter tego obowiązku w drodze dedukcji, biorąc za podstawę przepisy prawne, normujące stosunki między dziećmi nieślubnemi a ich rodzicami, a w szczególności ojcem.

Obowiązek utrzymania dziecka nieślubnego opiera się na stosunku pokrewieństwa, jaki łączy ojca z dzieckiem nieślubnem. Stąd podstawę obowiązku alimentarnego stanowić będzie tytuł familijno - prawny, który z jednej strony daje dziecku prawo żądania, przy zaistnieniu pewnych warunków, alimentów od ojca, z drugiej strony nakłada obowiązek na ojca utrzymania dziecka nieślubnego. Z istoty tytułu familijno - prawnego wynika, że mieści on w sobie oprócz elementu prywatno - prawnego, którego treścią jest obowiązek utrzymania dziecka przez ojca, element publiczno - prawny, który w tym wypadku polega na tem, że każdej osobie cywilnej zabezpiecza utrzymanie, nakładając ten obowiązek w pierwszym rzędzie na ojca. Obowiązek tedy alimentacji jako opierający się na tytule familijno - prawnym stwarza dla dziecka roszczenie o charakterze prywatno - prawnym do osoby do utrzymania zobowiązanej, a przedewszystkiem do ojca.

Z natury jednak podstawy roszczenia, opierającej się na tytule familijnym, który stwarza po stronie osoby zobowiązanej do utrzymania dziecka obowiązek alimentacji wynika, że obowiązek alimentacyjny jako wypływający ze stosunku familijnego jest obowiązkiem osobistym, przywiązanym do osoby na której obowiązek ten spoczywa. Orz. S. N. w O. S. P. ex 1932 nr. 612).

Mając wyjaśniony charakter obowiązku alimentacyjnego z kolei należy zastanowić się nad kwestją przejścia tego obowiązku na dziedziców zobowiązanego.

W tym względzie K.C.P. stanowi w art. 298 i nast., że dzieci naturalne uznane dobrowolnie lub przez akt urzędowy oprócz alimentów za życia ojca mają prawo spadkowe unormowane w art. 756 i nast. K. N. Mają natomiast z mocy ustawy z roku 1913 tylko prawo żądania alimentacji ze spadku zobowiązanego z wyłączeniem praw spadkowych, dzieci nieuznane lub dzieci spłodzone w cudzołóstwie lub kazirodztwie (art. 762 K. N.).

Prawa spadkowe jednak dzieci uznanych i prawo żądania alimentacji ze spadku innych dzieci nieślubnych zgodnie z judykaturą i nauką, aby mogły być respektowane po śmierci spadkodawcy, muszą mieć podstawę w ustaleniu pochodzenia dziecka od ojca nieślubnego, który w konkretnym przypadku jest spadkobiercą. Ustalenie takie jest konieczne, ustala ono bowiem pochodzenie, a w ślad zatem obowiązek alimentacji, który z natury rzeczy do czasu ustalenia będąc obowiązkiem osobistym skutkiem tego zdarzenia przybiera charakter majątkowy.

Tak samo przedstawia się ta kwestja w tych przypadkach, gdy kodeks karny uważa za przestępstwo spłodzenie dzieci w stanie wolnym i w związku z tem zamieszcza przepisy i wynagrodzeniu szkód i strat, wyrządzonych skutkiem tego przestępstwa.

Kodeks Karny rosyjski zawierał tego rodzaju postanowienie. W uwadze do art. 528 k. k. przewidywał odpowiedzialność cywilną za zgwałcenie i stanowił, że w razie urodzenia dziecka winny zgwałcenia obowiązany był dostarczyć środków na utrzymanie i wychowanie dziecka. Senat rosyjski w wyrokach z r. 1874 nr. 324 (dep. karny) oraz nr. 1895 nr. 10 (dep. cyw.) ustalił, że taka sama odpowiedzialność ciąży na mężczyźnie, który popełnił czyn przestępstwa z art. 531 k. k. t. j. uwiódł kobietę zapomocą obietnicy małżeństwa. Dzieci jak z powyższego wynika, urodzone skutkiem czynu przestępczego, gdy sprawca został uznany winnym tego czynu, mają prawo żądania alimentacji od niego. Wyrok sądu karnego w tych sprawach ma znaczenie prejudycjalne o ile chodzi o wyznaczenie wysokości alimentów i ich zapłaty, natomiast jest tem zdarzeniem, które stwarza zobowiązanie majątkowe po stronie ojca.

W uwzględnieniu powyższych przesłanek dojść należy do następujących **wniosków:**

Ponieważ obowiązki osobiste gasną z chwilą śmierci osoby na której ciąży ten obowiązek i nie stanowią części składowej spadku, to obowiązek alimentacyjny, jako mający ten charakter gaśnie równocześnie ze śmiercią osoby, do której jest przywiązany.

Przechodzi tylko na dziedziców w tym przypadku, gdy obowiązek alimentacji w sensie ścisłym (osobisty) przekształcił się w obowiązek o charakterze majątkowym na skutek ustalenia pochodzenia dziecka od osoby spadkodawcy lub w przypadku czynu przestępnego, gdy spadkodawca uznany został winnym czynu przestępnego, rodzącego obowiązek utrzymania dziecka (art. 1531 k.k.). W tych wypadkach bowiem, jako że obowiązek alimentacji ma już charakter majątkowy, z chwilą śmierci spadkodawcy przechodzi do spadku, jako dług spadkowy.

Przechodząc do konkretnego przypadku uznać należy za słuszną obronę spadkobierców. Bowiem gdy postępowanie karne z powodu śmierci oskarżonego zostało umorzone, a więc oskarżony nie został uznany winnym przestępstwa z art. 531 k.k., które to uznanie daje podstawę do żądania utrzymania dziecka od ojca — to nie mógł obowiązek alimentacji przejść na spadkobierców oskarżonego, albowiem obowiązek ten nie miał jeszcze z powodu braku wyroku uznającego go winnym przestępstwa charakteru majątkowego i stąd zgasł, jako obowiązek osobisty z chwilą śmierci i nie przeszedł na spadkobierców.

W tym stanie rzeczy uznać należy obronę pozwanych za uzasadnioną.

Kronika

Związek Zrzeszeń Młodych Prawników R. P.

XIV ZJAZD DELEGATÓW W WILNIE

Otwarcie Zjazdu i I Plenum (21 maja 1936 r.)

Dnia 21 maja r. b. rozpoczął swe obrady w Wilnie doroczny zjazd delegatów Związku Zrzeszeń. Zjazd ten był najliczniejszym z dotychczasowych Zjazdów, gdyż przybo nań około 200 delegatów reprezentujących Zrzeszenia wchodzących w skład Związku.

Po mszy w Ostrej Bramie delegaci Zrzeszeń wraz z Radą Naczelną udali się na Rossę, gdzie złożyli hołd sercu Maszałka Józefa Piłsudskiego. Zjazd otworzył w auli kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego Prezes Rady Naczelnej, Tadeusz Żenczykowski. Na wstępie swego przemówienia wspomniał, że w roku bieżącym młodym prawnikom polskim przypadł w udziale smutny zaszczyt oddania hołdu sercu Marszałka Piłsudskiego w umiłowanem przez niego mieście. W tym momencie wszyscy uczestnicy zjazdu powstali z miejsc i uczcili chwilą milczenia pamięć Marszałka.

Skolei Prezes Żenczykowski wskazał, że obrady organizacji skupiającej całe młode polskie pokolenie prawnicze, mają dać nowe wytyczne do dalszej pracy dla dobra magistratury i palestry. Podkreślił dalej moment udziału po raz pierwszy w zjeździe prawników zatrudnionych w administracji publicznej i samorządach, co dowodzi, że rozwój organizacji idzie w wytyczonym poprzednio kierunku.

Po wyborze przewodniczącego zjazdu w osobie kol. S. Zwierzyńskiego, Prezesa Zrzeszenia Apl. Adw. i Notar. (Poznań) zabrał głos p. Wojewoda Wileński, Ludwik Bociański, jako gospodarz ziemi wileńskiej. W imieniu p. Ministra Sprawiedliwości W. Grabowskiego przemawiał p. Prokurator S. N. Mieczysław Siewierski, którego mowę podajemy osobno.

P. Prezes Sądu Apelac. Wyszyński witał Zjazd w murach uczelni z której wyszło tyle wybitnych umysłów. „Gdy zjechaliście tu do Wilna — mówił prezes Wyszyński — by obradować nad dolą i niedolą młodych prawników polskich oraz aby pogłębić swoją wiedzę prawniczą, nie zapominajcie, że od Was oczekujemy pogłębienia i utrwalenia w całym narodzie poczucia prawa i praworządności". Następnie przemawiał Dziekan prof. dr. Fr. Bossowski, który wezwał młodych prawników do podjęcia walki na forum międzynarodowem, aby język polski stał się językiem zjazdów i kongresów międzynarodowych.

Szczególnie żywo Zjazd przyjął przemówienie p. mec. M. Skoczyńskiego, który m. innemi powiedział: „Praca Państwa nad podniesieniem wartości moralnej i poziomu naukowego są niewątpliwie zagadnieniami, których nie wolno nie doceniać, w życiu społecznem jednak, w szczególności zaś przy wykonywaniu pracy stojącej otworem dla prawnika najistotniejszym bodaj momentem jest wytworzenie typu jednostek i zespołów przesiąkniętych wielką ideą państwowego sposo-

bu myślenia i, że tak powiem, zrozumienia racji stanu. Epoka, w której żyjemy, którą nazwę epoką Piłsudskiego, sięgającą dwóch ostanich dziesiątków ubiegłego stulecia, a trwająca w dalszym ciągu poza chwilę obecną, jest jednem z najciekawszych okresów w życiu nietylko naszego narodu, ale i historji Europy. Mówiąc o tem, nie mam na myśli w pierwszym rzędzie zdarzeń, które po nas przeszły, lecz mam na uwadze przemiany psychiczne, jakim ulec musiały dusze polskie. O ile bowiem przed uzyskaniem niepodległości ideałem naszym było stworzenie typu nieugiętego i nieustraszonego bojownika o niepodległość, o tyle obecnie wszystkie wysiłki muszą być zwrócone ku wytworzeniu jednostek pełnych oddania zbiorowości narodowej, głęboko rozumiejących potrzebę służenia własnemu państwu z możliwie jaknajdalej idącem wyrzeczeniem się osobistych względów czy też interesów poszczególnych grup społeczeństwa. Wielki konfesjonał publiczny, w którym bierzemy udział stwarza szczególnie dużo możliwości do zaszczepienia przez prawnictwo właśnie tej ideologji, ale jednocześnie wkłada na nas szczególnie ważny obowiązek niezapominania o niej w naszych poczynaniach. Każdy wyrok, każdy akt oskarżenia, każda obrona, każdy akt administracyjny daje nam sposobność do gruntowania w społeczeństwie przekonania o obowiązkach, jakie winniśmy wobec państwa spełniać."

Po zakończeniu przemówień powitalnych zabrał głos powtórnie Prezes Rady Naczelnej, T. Żenczykowski, który złożył obszerne sprawozdanie z działalności Rady Naczelnej. Na wniosek Komisji Rewizyjnej sprawozdanie to zostało przez Zjazd jednomyślnie przyjęte z podziękowaniem za dotychczasową owocną działalność, oraz ze szczególnem podkreśleniem zasług Prezesa Rady Naczelnej, T. Żenczykowskiego w kierunku inicjowania ruchu młodego polskiego pokolenia prawniczego (wniosek kol. J. Bielawskiego — Warszawa — Zrzeszenie Apl. Adw.).

Po wyborze komisji zjazdowych odroczono dalsze obrady do dnia następnego.

Wieczorem p. Wojewoda Wileński przyjął w Pałacu Rzeczypospolitej uczestników Zjazdu oraz przedstawicieli miejscowego świata prawniczego.

OBRADY KOMISJI
(22 maja 1936 r.)

Komisja Główna obradowała przez cały dzień pod przewodnictwem kol. Kozłowskiego Antoniego (Lwów) przy licznym udziale delegatów Zrzeszeń. Obrady Komisji budziły powszechne zainteresowanie, gdyż rozpatrywała ona projekt reformy studjów prawniczych uniwersyteckich, przedstawiony przez specjalną Komisję powołaną przez Radę Naczelną. Projekt Komisji zreferował przewodniczący tejże kol. H. Wąsowski (Warszawa), poczem w szerokiej dyskusji uzasadniali poszczególne tezy członkowie Komisji kol. kol. J. Ordyniec, M. Kowalewski, St. Zawadzki, B. Sałaciński. Komisja w rezultacie swych rozważań uznała projekt reformy studjów uniwersyteckich za słuszny i uzasadniony.

Komisja Organizacyjna której przewodniczył kol. A. Rosochowicz (Toruń) zajmowała się sprawą dalszej konsolidacji organizacyjnej Związku Zrzeszeń. Komisja przyjęła do wiadomości inicjatywę Rady Naczelnej w kierunku nawiązania stosunków z pokrewnemi organizacjami zagranicznemi, uznała za pożądane stworzenie sekcji „Patronatu" we wszystkich Zrzeszeniach, zleciła Radzie Naczelnej zorganizowanie w okresie letnim obozu wypoczynkowego dla młodych prawników, ustaliła zasadę, iż członkowie Zrzeszeń nie powinni reprezentować na Walnych Zebraniach Zrzeszeń więcej niż 5 głosów członków nieobecnych. Wreszcie uchwaliła wezwać Zarządy poszczególnych Zrzeszeń do energicznej propagandy prenumeraty „Współczesnej Myśli Prawniczej" oraz zleciła Radzie Naczelnej rozpoczęcie akcji wydawnictw prawniczych przez stworzenie własnego Instytutu Wydawniczego lub też przez nawiązanie w tym celu kontaktu z jedną z istniejących już firm wydawniczych.

Komisja Aplikacji sądowej pod przewadnictwem kolegi Kaduszkiewicza (Wilno) w pierwszym rzędzie powzięła szereg uchwał, których zrealizowanie złagodziłoby znacznie ciężkie położenie bezpłatnych asesorów i aplikantów sądowych. Dyskutowano sprawę zapomóg dla aplikantów, sprawę przedłużania się okresu asesury (ostatnio okres 2—3 lat stał się regułą), sprawe przenoszenia asesorów po 2 latach w stan spoczynku, uzyskania automatycznego awansu wszystkich asesorów sądowych po 1 roku pracy z VIII do VII grupy uposażenia, przyznania asesorom 5-tygodniowego urlopu wypoczynkowego, odciążenia aplikantów od pracy kancelaryjnej, 4-tygodniowego urlopu przed egzaminem sędziowskim.

Komisja Aplikacji adwokackiej pod przewodnictwem kol. Jerzego Bielawskiego (Warszawa), omawiała niebezpieczeństwo płynące z faktu stałego zmniejszania się polskiego stanu posiadania w adwokaturze na korzyść mniejszości narodowych, sprawę nowelizacji prawa o ustroju adwokatury, zagadnienie przywrócenia obowiązkowej uprzedniej aplikacji sądowej dla przyszłych adwokatów, kwestje wynagrodzenia aplikantów adwokackich, reorganizacji seminarjów dla aplikantów oraz spra-

wę unormowania wpisu dla zgłaszających się do adwokatury.

Komisja Administracyjna pod przewodnictwem kol. K. Wigury (Łódź) zastanawiała się nad koniecznością zorganizowania prawników pracujących w administracji i samorządzie terytorjalnym oraz gospodarczym, zagadnieniem zaangażowania jaknajwiększej liczby młodych prawników w administracji państwowej, zniesieniem bezpłatnej praktyki w administracji oraz przyjęciem zasady ustalającej nadawanie VIII grupy uposażenia przy pierwszej nominacji.

Komisja Notarjalna pod przewodnictwem kol. Banaszka (Poznań) przedewszystkiem omawiała konieczność zorganizowania ogółu asesorów i aplikantów notarjalnych, potrzebę nowelizacji prawa o notarjacie przez ustalenie ścisłego stosunku nominacji na notarjuszy z pośród nie-asesorów notarjalnych do ogółu mianowań, zamknięcia listy nie-prawników uprawnionych do zastępowania notarjuszy.

II PLENUM
(23 maja 1936 r.)

Na drugiem plenarnem zebraniu przewodniczący poszczególnych Komisyj zreferowali Zjazdowi wnioski uchwalone przez Komisje. Walny Zjazd Delegatów uchwolił szereg wniosków z których najważniejsze zamieszczamy na str 24—28. Uchwały Zjazdu obejmują szereg bardzo różnorodnych i zasadniczych kwestyj. Zjazd wypowiedział się m. in. stanowczo za reformą uniwersyteckich studjów prawniczych, za zmianą zasad przygotowania do zawodów prawniczych (aplikacji sądowej, adwokackiej, praktyki administracyjnej), wezwał Radę Naczelną do podjęcia starań mających na celu obronę polskiego elementu w adwokaturze, nowelizacją prawa o ustroju adwowatury, wprowadzeniem zasady wynagrodzenia aplikantów adwokackich i notarjalnych.

Po powzięciu tych uchwał Zjazd dokonał wyboru Rady Naczelnej na r. 1936/7 do której weszli kol. kol.: Tadeusz Żenczykowski (Prezes), Tadeusz Doberski, Jerzy Jodłowski, Zygmunt Kapitaniak, Józef Marszalek, Józef Ordyniec, Jerzy Wielowieyski, Jerzy Szper, Janina Skoczyńska, Ewa Moliszowa, Zofja Wierzbicka, Bogdan Sałaciński i Jerzy Poznański.

Do Komisji Rewizyjnej Związku Zrzeszeń wybrano kol. kol.: Jerzego Biegelmayera, Sabinę Krzyżanowską i Bronisława Olszewskiego zaś do Sądu Koleżeńskiego kol. kol.: Franciszka Stemlera, Andrzeja Gaszyńskiego i Kazimierza Cieślińskiego.

Na wniosek Rady Naczelnej, w uznaniu zasług jakie dla dobra młodego pokolenia prawniczego ponieśli p. Stanisław Bukowiecki — Prezes Prokuratorji Generalnej, Bronisław Hełczyński — Pierwszy Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego oraz Ludwik Domański — Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, XIV Zjazd Delegatów nadał im tytuł Członków Honorowych Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P.

Ustaliwszy Lwów jako miejsce obrad następnego Zjazdu przewodniczący kol. Zwierzyński zamknął XIV Zjazd Delegatów.

ZRZESZENIE APLIKANTÓW ZAWODÓW PRAWNICZYCH W LUBLINIE

Dnia 5 kwietnia 1936 r. zebrało się doroczne Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Aplikantów Zawodów Prawniczych w gmachu Sądu Okręgowego w Lublinie. Jak wynika ze sprawozdania Komisji Rewizyjnej, działalność Zarządu a w szczególności, oszczędna gospodarka i ożywienie samopomocy — niewątpliwie przyczyniły się do dalszego postępu w rozwoju organizacji, a przeto zgodnie z wnioskiem Komisji Walne zebranie uchwaliło przez aklamację udzielenie Zarządowi absolutorjum z podziękowaniem. Bezpośrednio po Walnem Zebraniu odbyło się konstytucyjne posiedzenie nowego Zarządu przyczem funkcje podzielono w sposób następujący:

Prezes — Tadeusz Żmigrodzki — ponownie
Wiceprezes — Stefan Bancerz
Sekretarz — Andrzej Krzyżanowski
Skarbnik — Jan Sokal — ponownie
Czł. Zarządu — Laura Lerkam."

Redakcja: Warszawa, Krucza 40 m. 4. **Konto P. K. O. Nr. 9030.**

Administracja: ul. Marymoncka 1b m. 148 **Administrator:** Mirosław Kulesza. Administracja oraz Księgarnia Rolnicza, w Warszawie, Mazowiecka 10. tel. 503-29, przyjmują zgłoszenia prenumeraty.

Członkowie-korespondenci: Tadeusz Żmigrodzki (Lublin), Henryk Medyński (Wilno), Janusz Deresiewicz, Leon Gliszczyński (Poznań), Tadeusz Duch i Zbigniew Pelczarski (Lwów), Jerzy Rybakiewicz (Kraków), Bolesław Gajkiewicz (Katowice), Jan Pomorski (Toruń).

Redaktor odp.: Jerzy Poznański. **Wydawca:** Tadeusz Żenczykowski.

Redaktor odpowiedzialny przyjmuje codziennie **tylko w godz. 16—17.**

Prenumerata roczna — **6 zł.**; kwartalna — **1 zł. 50 gr.**

Redakcja rękopisów nie zwraca. Uprasza się o nadsyłanie prac pisanych na maszynie i po jednej stronie arkusza.